

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-60
Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600 000 000

POLSKA ODPIERA ZARZUTY GDAŃSKA

Min. Goebbels złoży w Berchtesgaden raport Hitlerowi

GDAŃSK, 19. 6. (PAT). W odpowiedzi na pismo senatu W. Miasta, zarzucając polskim inspektorom celnym, iż przekraczają oni zakres stanu umownym ramy działalności. KOMISARZ GENERALNY R. P. W. GDAŃSKU DORECZYŁ DZIAŁAJĄCYM SENATOWI W. MIASTA PISMO, w którym wykazuje BEZPODSTAWNOŚĆ TEGO RODZAJU ZARZUTÓW I ICH TEN DENCYJNOŚĆ.

GDAŃSK, 19. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Minister Goebbels opuścił dziś Gdańsk, udając się do Berlina, dokąd przyjechał w godzinach wieczorowych. Jak twierdzą w kółach dobrze poinformowanych, GOEBBELS UDA SIĘ JUŻ RANO DO BERCHTESGADEN, GDZIE PRZYJĘTY ZOSTANIE PRZEZ HITLERA I ZŁOŻY MU SZCZEGÓŁOWY RAPORT Z SYTUACJI W WOLNYM MIEŚCIE i z przebiegu manifestacji, która się ostatnio w Gdańsku odbyła.

W związku z pobytem Goebbelsa w Gdańsku, inspirowana

wyrażnie przez czynniki niemieckie prasa włoska zaopatruje komentarze do tej mowy tytułami następującej treści: „Gdańsk wróci do Niemiec”, „Führer postanowi o losach Gdańska”, „Za czy bez zgody Polski Gdańsk będzie włączony do Niemiec”.

„Nie” z wszystkimi konsekwencjami

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W warszawskich kółach politycznych zwrócono uwagę na widoczne WYCZERPANIE ARGUMENTÓW PROPAGANDY NIEMIECKIEJ, mających przemawiać za koniecznością przyłączenia Gdańska do Rzeszy niemieckiej. To wyczerpanie argumentów widoczne jest szczególnie w sobotniej mowie ministra dr. Goebbelsa, wygłoszonej przed gdańskim Teatrem Miejskim.

W braku nowych — zdecydował się mianowicie dr. Goebbels na użycie po raz, zdaje się, trzeci „argumentu rotterdamskiego”. — Zarówno w druku

(„Völkischer Beobachter”) jak i w mowach, dr. Goebbels powoływał się już na to, że Rzesza nie żąda dla siebie Rotterdamu, mimo, iż leży on u ujścia Renu, a Ren jest „rzeką niemiecką” (ein deutscher Strom). Ta rezygnacja Rzeszy z Rotterdamu ma przemawiać — wedle dr. Goebbelsa — za tym, AŻEBY POLSKA ZREZYGNOWAŁA Z GDAŃSKA, leżącego u ujścia Wisły, której całe dorzecze tworzy wyłącznie polski teren gospodarczy.

Jak wiadomo, Polska nie pójdzie za wielkoduszny przykład Rzeszy i mimo rezygnowania przez nią (rzekomo i na razie...) z Rotterdamu — z Gdańska nie rezygnuje, raz już powiódłszy stanowcze „nie” i to „NIE” ZE WSZYSTKIMI KONSEKWENCJAMI. To jest pewne i powszechnie wiadome.

Wobec jednak powtarzania przez dr. Goebbelsa „argumentacji rotterdamskiej”, mimo, iż obalona została przez polemistów polskich bezpośrednio po pierwszym jej zaprodukowaniu,

trzeba powtórzyć pewne OCZYWISTE PRAWDY, ilustrujące wartość rozłożonej tak szeroko rotterdamskiej propagandy.

Ilu portami, położonymi u ujścia rzek niemieckich dysponuje Rzesza Niemiecka? — Czy Hamburg nie leży u ujścia Labi; a Emden u ujścia Ems, a Brema u ujścia Wezery, a Rostock i Warnemünde u ujścia Warnowi, a Szczecin u ujścia Odry, a Królewiec u ujścia Pregoi? Czyż przez posiadanie Tylży i — od niedawna — Kłajpedy nie rozporządza Rzesza całkowicie ujściem odwiecznie polsko-litewskiego Niemna?

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy — POSIADANIE GDAŃSKA OZNACZA DLA POLSKI POSIADANIE JEDYNIEGO WOLNEGO UJŚCIA RZEK POLSKICH!

I cóż w tym stanie faktycznym może zmienić rotterdamski argument?

Rekord bzdurstwa

BERLIN, 19. 6. (PAT). Bezkonkurencyjny rekord bzdurstwa

blaje poniedziałkowa „Ost-Deutsche Morgenpost” w artykule, starającym się dowiedzieć, że polacy nigdy nie byli i nie będą narodem morskim.

„Handel na morzu Czarnym — pisze dziennik — trwał tak długo, póki Polska dzierżyła w rękach swych ten handel, prowadzony przez kupców ze Lwowa, który — ciągnie bez zająknięcia — „Ost-Deutsche Morgenpost” — od stuleci był miastem niemieckim.

Eksport węgla ze Śląska do Gdyni przez magistralę kolejową jest — zdaniem dziennika — sztuczny. Z rozbrajającą szczerością stwierdza on, że jedyną normalną drogą transportową dla polskiego węgla była Odra.

„Polska — kończy dziennik — nie pragnie budować nad morzem, pragnie ona tylko zniszczenia (!). Chce zdobyć Prusy Wschodnie, szwedzki Gotland i duńskie Bornholm i Laland, gdyż te punkty stać się mają bazą dla polskich łodzi podwodnych, które następnie nieśledzą zniszczenia narodów sąsiednich” (!)

Japonia grozi Wielkiej Brytanii

Flota Stanów Zjednoczonych skierowana do Tientsinu

TIENTSIN, 19. 6. (PAT) — Sytuacja wytworzona w związku z blokadą koncesji brytyjskiej w Tientsinie nie doznała zmiany.

LONDYN, 19. 6. (PAT) — O godzinie 10-ej przed południem zebrał się komitet spraw zagranicznych gabinetu brytyjskiego celem rozważenia sytuacji wytworzonej przez trwającą blokadę koncesji międzynarodowej w Tientsinie.

Minister spraw zagranicznych Halifax przyjął dziś ambasadora japońskiego, z drugiej zaś strony ambasador brytyjski w Tokio stara się wyjaśnić sytuację z rządem japońskim.

Rozbierają anglików...

LONDYN, 19. 6. (PAT) — Dwóch anglików, którzy opuszczali dziś koncesję w Tientsinie, zostało poddanych przez władze japońskie niezwykle ostrej i połączonej z szykanami rewizji osobistej.

Udy po dłuższym oczekiwaniu w tłumie chińczyków, przy wielkim upale, Anglików wprowadzono do budynku, w którym odbywa się rewizja, przetrzymali byli przez

dłuższy czas przez strażników i poddani niepotrzebnej, złośliwej inwigilacji. Anglików, których przy rewizji rozebrano do naga, zmuszono do opuszczenia budynku wraz z ubraniami w ręku i mogli włożyć je na siebie dopiero na dworze, wśród drwiących okrzyków zebranego tłumu.

...i grożą konsekwencjami

TOKIO, 19. 6. (PAT) — Rzecznik japońskich władz wojskowych w Tientsinie przypomniał, iż rząd japoński potwierdził szereg razy respektowanie praw i interesów obywateli obcych w Chinach, jednakże jeśli Anglia wywierać będzie presję ekonomiczną na japończyków, to wówczas władze wojskowe w Tientsinie będą mogły uznać się za zwolnione z powyższych zobowiązań.

TIENTSIN, 19. 6. (PAT) — Jak donosi Reuter, wojskowe władze japońskie otoczyły koncesję brytyjską i francuską drutem kolczastym, nalaadowanym prądem wysokiego

napiecia, nie uprzedzając o tym mieszkańców koncesji.

TOKIO, 19. 6. (PAT) — Japońskie władze wojskowe złożyły dziś protest u brytyjskich władz morskich w Szanghaju, przeciw wyładowaniu przez kanonikę brytyjską „Seran” towarów w porcie

Węgierskie ataki na polską prasę

BUDAPESZT, 18. 6. (Tel. wł.) — „Pester Lloyd” zamieszcza artykuł skierowany przeciwko Polsce. Pismo wyraża żal, że prasa polska pisze ciągle o tym, że Węgry pozostają pod wpływami Niemiec i razem z nimi pragną wystąpić przeciwko Słowacji.

Szczególnie boli „Pester Lloyd” fakt, iż z zarzutami takimi występują pisma półurzędowe, jak „Gazeta Polska” i „Kurier Poranny”. Pismo węgierskie stwierdza jednak w końcu, iż nie przypuszcza, aby czynniki miarodajne podzielały stanowisko prasy.

Wuhu i zachowaniu się marynarzy brytyjskich przy tej okazji.

Zaloga kanonierki wymierzyła karabiny maszynowe przeciwko patrołowi japońskiemu, który chciał przeszkadzać w wyładunku towarów. Władze japońskie domagają się w swym proteście gwarancji przeciw podobnym zajściom na przyszłość.

Ameryka chce pośredniczyć...

TOKIO, 19. 6. (PAT) — Amerykański charge d'affaires Doernan odbył dziś rano konferencję z szefem sekcji amerykańskiej w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych. Dyplomata amerykański zakomunikował oficjalnie rządowi japońskiemu deklarację Cordell Hull'a, w której amerykański sekretarz stanu proponuje pośrednictwo konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Tientsinie w likwidacji zatargu japońsko-angielskiego, oczywiście o ile zainteresowane rządy wyrażą zyczenie.

Bezpośrednio po rozmowie z Yo-

szizawą, szefem sekcji amerykańskiej, Doernan przyjął był przez ministra Aritę.

Wiadomość o tych rozmowach dała podstawy prasie do czynienia najrozsądniejszych domysłów na temat ewentualnej mediacji Stanów Zjednoczonych.

Pomimo oficjalnego stanowiska rządu japońskiego, które wyklucza mieszanie się trzecich mocarstw w tym zatargu, opinia japońska uznaje, iż Stany Zjednoczone są jedynym naturalnym arbitrem w tym wypadku.

...i przysyła flotę!

WASZYNGTON, 19. 6. (PAT) — Ministerstwo marynarki ogłasza, że torpedowce „Paul” i „Jones” oraz polawiacz min „Finch” przybyły wczoraj do Czynfu na południe od Tientsinu w celu wzmocnienia przebywającej tam eskadry amerykańskiej.

Ciężki krążownik „Augusta” oraz lekki krążownik „Marblehead” znajdują się od tygodnia w Czingwan.

Deprawatorzy i podpalacze świata

Autor „Mein Kampf” pisze: „Kiedy narody walczą, wszelkie rozważania o humanitarności stają się nieczym. Wyobrażenia o humanitarności wyległy się z fantazji ludzkiej. Natura nie zna humanitarności. Pojęcie to jest właściwością niewielu narodów. Humanitarność zniknie z tego świata, gdy znikną te rasy, które stworzyły owo pojęcie”.

Zaś jego szef propagandy, — Goebbels, bez wszelkiej żenady orzekł:

„Środki i drogi nie mają żadnego znaczenia — ważny jest tylko cel”.

W tej walce o utrwalenie swej władzy i hegemonii nad światem w tej walce przeciw demokracji „śmiesznemu potworkowi z kału i ognia” rzeczywiście totalizm, — którego wyrazem jest faszyzm i hitleryzm, — nie przebierał i nie przebiera w środkach i metodach propagandy, nie licząc się z żadnymi względami, czy normami elementarnej moralności.

Pobratymiec hitleryzmu — faszysta, włoski marszałek de Bono w ostatniej swej książce jeszcze szczerzej wyraził się, że „do ujarznienia całych krajów można dojść za pomocą przekupienia najwplywowszych osobistości faszystowskimi pieniędzmi”.

— Długotrwała, uporczywa, trwająca do dziś partyzantka abisyńska wskazuje wprawdzie, iż pieniądze faszystowskie nie zawsze skutkują, ale sam fakt podchodzenia do wszelkich zagadnień, do spraw najbardziej szczytnych, bezcennych w życiu osobistym i zbiorowym, pod kątem wpływania na najnikczemniejsze instynkty, najpodlejszych ludzi, świadczy dostatecznie o charakterze totalizmu. Najnowsze badania historyczne wykazały, iż nawet ów przeklęty carat nie miał odwagi nigdy przyznawać się do tego, że go coś łączy z kulisami prowokacji. Przypomnijmy sobie choćby sprawę Azewa. Rząd carski wyparł się wszelkiej łączności z azewiadem, a Łopuchin — dyktator carski — zdemaskował prowokatora. Dziś żyjemy w innych czasach. Inspiratorzy faszyzmu i hitleryzmu w myśl ideologii i wskazań, płynących z najwyższych szczytów hierarchii, organizują prowokacje, spiski, zamachy, sabotaże, szantaże, zarzucają sieci szpiegowskie, przekupują, sieją demoralizację, wywołują fermenty, podżegają jedne od innych ludności przeciw innym. — Najważniejsze, iż w końcu przyznają się do tego wszystkiego, uważając każdą metodę, przynoszącą im korzyść, za słuszną i „moralną” według ich moralności.

Ileż razy szef propagandy hitlerowskiej z całym cynizmem stwierdził, iż w pochodzie na podbój świata kryje się jego ideologia z usług prowokacji tej samej, która ułatwiła w dorwaniu się do władzy. Podpalenie Reichstagu, świątyń chrześcijańskich i żydowskich, sławetne procesy dewizowe i obyczajowe przeciw duchowieństwu, oszczercza in-

spirowana kampania i zamachy na sterników, stojących twardo w obronie godności swych państw; na działaczy politycznych i dziennikarzy, demaskujących nieczną robotę; pogromy antyżydowskie i pozbawianie starców, kobiet, dzieci dachu nad głową, organizowanie mordów, zamachów bombowych, podważanie od wewnątrz ustrojów i podstaw państw praworządnych — oto owoc działalności podpalaczy świata.

Po upadku cesarstwa niemieckiego, gdy Kautsky otworzył archiwum berlińskie, przed światem stanęła w całej swej nicości nikczemność polityki prowokacyjnej Wilhelma. Wyszyły na jaw interwencje i podłe metody, które doprowadziły do przyspieszenia wojny rosyjsko-japońskiej i wpłynęły na niedopuszczenie do jakiegokolwiek demokratyzacji ustroju Rosji w latach rewolucji 1905 r. Przyjdzie czas, wierzymy, iż wkrótce, zjawi się nowy Kautsky; co prawda nie „olśni” on nikogo ujawnieniem metod hitlerowskich, które my,

dzięki cynicznej szczerzości wyznawców swastyki, już dobrze znamy, ale świat cały zatrząsie się z oburzenia, na rozmiary granicy i spustoszenia moralnego, dokonane przez ludzi wyzutyk z wszelkich więzów i hamulców moralnych.

Zmierzenie do celu środkami brutalnymi wewnątrz własnego państwa i na zewnątrz, musiało w skutkach odbić się na zdrowiu moralnym samych Niemców. — Ciekawe w tej sprawie światło rzuca urzędowa statystyka kryminalna Rzeszy. Gdy w roku 1935 nie notowano ani jednego mordercy poniżej lat 12, w roku

1937 było 17 morderców małoletnich. Liczba przestępstw kryminalnych w ogóle w tym okresie podskoczyła o 125 procent, gwałtów zanotowano o 58 proc. więcej, ilość seksualnych zbrodni zwiększyła się o 80 proc., zbrodni o 388 proc. (!), a sutenerstwa o 180 proc., podpaleni o 86,6 proc., zabójstw o 120 proc., defraudacji o 53,3 proc., rabunków o 87 i fałszerstw o 51,6 procent.

Udało się może totalizmowi wprowadzić u siebie prawa dżungli, ale nigdy ten świat, te rasy, o których z taką pogardą pisze autor „Mein Kampf”, nie wyzbe-

dą się pogardzonej humanitarności. Miłość bliźniego, ideał, do którego ludzkość dąży, jest gwiezdą, po wieki nam przyświecającą. Niejeden uzurpator, gwałciec zasad współżycia ludzkiego, usiłował inne drogi wskazać na cel życia.

Gniew obrażonej moralności, wcześniej czy później, zmiótł z powierzchni życia anormalne koncepcje, tamujące postęp ludzkości, historia zaś z przekleństwem wspomina czarne dni panowania propagatorów zbrodni i negocjacji sprawiedliwości.

Zaczyna świtać...

Po długich nocach ustępstw wobec podpalaczy świata, na horyzoncie ukazuje się coraz silniej sze światło. Łączą się wszystkie wolne narody i w interesie zagrożonej ludzkości milkną wszelkie, dziś schodzące na drugi plan, spory. Pod sztandarami wolności świat i dziś odnieść walne zwycięstwo nad tymi, którzy na pewien czas najpodlejszymi środkami próbowali wstrzymać normalny rozwój stosunków ogólnoludzkich.

J. K. U.

LICEUM (mat.-fiz. i hum.)
GINNAZJUM
SZKOŁA POWSZECHNA
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
ul. Prez. Narutowicza 68. Tel. 115-31.

Przyjmuje zapisy kandydatów.

Egzaminy od 22 czerwca r. b.

Dyrektor Antoni Idźkowski

Jak się żyje w Niemczech

Opowiadanie „szarego człowieka” przybyłego z Berlina

Pewien lojalny obywatel Rzeszy, stu procentowy aryjczyk, który przyjechał w tych dniach z Berlina w sprawach handlowych... z 10 markami w kieszeni, „wziął na szczerłość”.

— Te 10 marek, to wszystko, co pozwala się obecnie wywozić Niemcom za granicę — powiedział Niemiec z uśmiechem. — Jeszcze dobrze, że zachowałem stare kontakty handlowe i że klienci udzielają mi kredytu. Te 10 marek, to święty symbol tego wszystkiego, co się odbywa w ostatnich czasach w Niemczech.

Przed rozpoczęciem dalszych wynurzeń, Niemiec robi omówienie:

— Proszę mieć na uwadze, że jestem niemieckim patriotą, gorąco kocham swą ojczyznę i w ciągu długich lat dosłownie ubóstwiałem Hitlera. W moich oczach i w oczach przeciętnego Niemca Führer uratował Niemcy, uczynił je na nowo potężnym i wielkim mocarstwem — zrobił dla Niemiec więcej, niż Bismarck.

Pierwsze rozczarowanie ja i miliony do mnie podobnych przeżyliśmy, gdy rozpoczęła się barbarzyńska rozprawa z żydami. O cokolwiek by się żydów oskarżało, to jednak podobne metody nie są godne wielkiego narodu. Ale naród nasz nie ma z tym nic wspólnego. Działają banda chuliganów, głównie młodzieńców, dla których uczucie szacunku dla człowieka jest czymś zupełnie obcym.

— Miałem starego przyjaciela, żyda — lekarza. Urodził się on w Niemczech. Nigdy innego języka, oprócz niemieckiego, nie znał. Przeżył całą wojnę w armii niemieckiej na froncie, był ranny. Ma przeszło 50 lat, żonę i troje dzieci. Naprzód pozbawiono go prawa praktyki i skazano na głód. Niedawno powiedziano mu:

— Dajemy panu 30 dni, aby pan na zawsze opuścił granice

Rzeszy. Jedź pan do siebie, do Palestyny.

Cóż pozostało temu człowiekowi, który nie miał innej ojczyzny, oprócz Niemiec i nie zna innego języka, oprócz niemieckiego?

Gdy minął miesięczny termin, utworzył kurek gazowy i otrul się razem z całą rodziną.

Druga rzecz, której nie możemy wybaczyć Hitlerowi, to rozbielenie rodziny niemieckiej. Partia zabrała nam nasze dzieci. — Czyni się z nich szpiegów domowych. Mówią: „Hitler zawsze ma rację”... Ale po zagarnięciu Czechy — Słowacji miliony Niemców przeraziły się i zaczęły pytać samych siebie:

— W jaką awanturę chcą nas wciągnąć? Poco nam cześć?

W kraju i przed tym odezuwało się kryzys żywiołowy. W ostatnich czasach kryzys ten zwiększył się. Obecnie w sklepach stale słychać, jak skarżą się gospodynie:

— Oczywiście, nie nie ma....

Musimy teraz karmić Czechów!

Cały naród niemiecki, oprócz szczytów partyjnych, cierpi wskutek wyrzeczności. Kartki na razie są wprowadzone jedynie na tłuszcz i na kawę. Rodzina z

czterech osób otrzymuje na tydzień... 65 gramów kawy. Co się tyczy tłuszczów, to ta sama rodzina otrzymuje na dzień albo ćwierć funta margaryny bardzo kiepskiego gatunku, albo ćwierć litra „Palminu” — ersatzu oliwy.

Warzywa, z wyjątkiem cebuli, są w dostatecznej ilości. Cebula okresami zupełnie znikła. Czasami można kupić w sklepie jedną lub dwie cebule. Kupiec tłumaczy się:

— Dla wszystkich moich klientów wydano mi w centrali dwa funty cebuli.

Bardzo trudno otrzymać wieprzowinę i cielęciny; kurę można kupić za „protekcją”, uprzedzwszy o tym dostawcę na 3 — 4 dni naprzód. Zimą nie było żadnych owoców. Na wiosnę pokazywały się hiszpańskie pomarańcze, ale i one były bardzo drogie i wskutek tego niedostępne dla zwykłego śmiertelnika. Obecnie pojawiają się sezonowe niemieckie owoce, lecz bardzo drogie.

Wedle słów tego Niemca, ludność Niemiec nie wierzy w wojnę, ale śmiertelnie się jej obawia. Za każdym razem, gdy w sferze mieszczańskiej zaczyna się mówić o wojnie, cytowany jest ten

same argument:

— My już teraz nie najadamy się do syta... A gdy zacznie się wojna, wszyscy będziemy skazani na śmierć głodową.

Przy tym wszystkim miliony „rozpropagandowanych” Niemców, nie czytających zagranicznych pism, nie słuchających zagranicznego radia, nie wyjeżdżających za granicę, są szczerze przekonane, że Hitler jest nastrojony skrajnie pokojowo i że niebezpieczeństwo wojny grozi ze strony... Francji i Anglii.

— My nie chcemy wojować. — Ale mogą nas zmusić.

Trudno powiedzieć, co myślą robotnicy, wśród których komunisty uprawiają silną akcję podziemną. Ale klasy burżuazyjne, inteligencja, która nie przyłączyła się do partii, czują się jak w pułapce. Niedopuszczalność krytyki, ucisk Gestapo, którego agenci szpiegują ludzi w ich własnych mieszkaniach, na służbie, na wywczasach, wszędzie; opowiadania o aresztowaniach, o obozach koncentracyjnych, o samobójstwach; strach przed wojną... Niemiecki obywatel nawet nazista, zaczyna dochodzić do wniosku, że Hitler nie zawsze ma rację.

P—i

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

INDYWIDUALNE WYJAZDY:

Do Palestyny, Francji, Anglii, Belgii, Włoch, Łotwy, Litwy, Bułgarii, Węgier, Rumunii i innych krajów.
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.

Czy bołą i pałą cię nogi??
Bezbolesne
usuwanie
odcisków

(Pedicare) łącznie z kąpielą nóg

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET KOSMETYCZNY

„ELITE”
Piotrkowska 86, tel. 259-28
PORADY BEZPŁATNE

Dziś decydująca rozmowa w Moskwie

Sprawy D. Wschodu nie będą objęte trójporozumieniem

BERLIN, 19 czerwca. (Tel. wł.).

W związku z toczącymi się w Moskwie rozmowami angielsko - francusko - sowieckimi, prasa niemiecka lansuje pogłoski, że powodem przewleknięcia rozmów jest nie tylko sprawa państw bałtyckich.

Berlin twierdzi, iż Rosja zażądała również gwarancji dla Belgii, Węgier i Bułgarii oraz pragnie rozciągnąć trójporozumienie na Daleki Wschód.

LONDYN, 19 czerwca. (Tel. wł.). W związku z głosami prasy niemieckiej o trudnościach w rokowaniach w Moskwie oświadczają w tutejszych kołach międzynarodowych, że stanowisko za sadnicze Anglii, Francji i Sowie-
tów nie uległo zmianie.

Jeżeli chodzi o państwa bałtyckie, to Anglia wypowiedziała się w tej sprawie przez usta Chamberlaina, który oświadczył w izbie gmin, że nie można nikomu narzucać gwarancji. — Jeśli chodzi o Daleki Wschód, to twierdzą tu stanowczo, iż nie będzie on objęty treścią zamierzanego trójporozumienia.

LONDYN, 19 czerwca. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu izby gmin premier Chamberlain oświadczył, że we wtorek po południu ambasadorzy W. Bryta-

nii i Francji w towarzystwie p. Stranga przyjdą będą przez premiera sowieckiego Mołotowa,

któremu przedstawia propozycje angielsko - francuskie. Ostatnia rozmowa z premierem Mołotowem odbyła się w piątek po południu, kiedy to premier sowiecki zakomunikował ambasadorowi szereg uwag swego rządu w związku z przed-

stawionymi mu propozycjami.

Bunt w „protektoracie“

Wygłodniali czesi mają dość „opieki“ hitlerowców

PRAGA, 19. 6. (Tel. wł.). Nastroje antyniemieckie w „protektoracie“ rosną z godziny na godzinę. Równomiernie do tego wzrosła fala represji. W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 12 osób z pośród mieszczanństwa czeskiego i skierowano je do obozu koncentracyjnego w Iglawie.

Daje się zauważyć dalszy wzrost prądów panslawistycznych, odzywają się głosy o konieczności zbratania się Czechów i Słowaków z Polakami.

Do wzrostu tych nastrojów przyczyniają się coraz to gorsze warunki bytowania: brak herbaty, kawy i wyrobów włókienniczych. Fabryki stoją, handel zamiera, namiastki nie mogą zastąpić przyzwyczajonych do dobrego odżywiania się Czechów, normalnego pożywienia.

PRAGA, 19. 6. (PAT). Po wydaniu przez władze niemieckie zakazu organizowania na terenie Czech i Moraw wszelkich imprez sportowych, odebrano Czechom ostatnią możliwość zbiorowego manifestowania swych uczuć narodowych. Bieżąco idzie w tym kierunku tak daleko, że zabroniono również manifestacji o charakterze religijnym. Tak np. zakazana została uroczystość poświęcenia sztandaru, która się miała odbyć w kościele św. Ludmiły w Pradze.

Wszystkie natomiast organizacje niemieckie w Czechach i na Morawach z organizacją NSDAP na czele urządzają ze wzmoczoną energią wszelkiego rodzaju manifestacje propagandowe zarówno w Pradze, jak i na prowincji.

W ubiegłym tygodniu, jak już donosiliśmy, odbył się w Pradze pod protektoratem protektora Neuratha „tydzień kultury niemieckiej“. W dniach od 23 do 25 b. m. zorganizowane będą w Iglawie t. zw. niemieckiej wyspie językowej na Morawach, wielkie uroczystości, których zadaniem ma być manifestowanie rzekomej wiekowej przynależności tych ziem do kultury niemieckiej.

Przyjdzie specjalny specjalista

PRAGA, 19. 6. (PAT). Proces przeciwko 2 wachmistrzom policji niemieckiej, oskarżonym o zamordowanie czeskiego urzędnika w Nachodzie, został odroczone. Odroczenie motywowane jest koniecznością powołania biegłych z dziedziny psychiatrii. W tym celu wezwany ma być profesor uniwersytetu w Berlinie, dr. Muellerhess, względnie profesor uniwersytetu we Wrocławiu, dr. Butz, choć jak wiadomo, profesor psychiatrii na czeskim uniwersytecie w Pradze cieszy się światową sławą.

Przyjdzie specjalny specjalista

PRAGA, 19. 6. (PAT). Proces przeciwko 2 wachmistrzom policji niemieckiej, oskarżonym o zamordowanie czeskiego urzędnika w Nachodzie, został odroczone. Odroczenie motywowane jest koniecznością powołania biegłych z dziedziny psychiatrii. W tym celu wezwany ma być profesor uniwersytetu w Berlinie, dr. Muellerhess, względnie profesor uniwersytetu we Wrocławiu, dr. Butz, choć jak wiadomo, profesor psychiatrii na czeskim uniwersytecie w Pradze cieszy się światową sławą.

Znów zamach w dzielnicy żydowskiej

PRAGA, 19. 6. (PAT). W jednej z kawiarni w dzielnicy żydowskiej w Pradze w nocy wybuchła petarda. Na skutek wybuchu 4 osoby zostały ciężko ranne, a 15 lżej. Lokal został doszczętnie zniszczony.

Mnożące się stale wypadki wybuchu maszyn piekielnych, które nieraz pociągają za sobą ofiary w ludziach, wywołują wśród ludności miasta zrozumiałe zaniepokojenie. Na uwagę zasługuje fakt, że dotychczas nie udało się ująć ani jednego ze sprawców tych wybuchów.

Niemcom brak sił roboczych

Młodzież będzie musiała pomagać rolnikom

BERLIN, 19 czerwca. (PAT). Dowodem wzmagającej się ucieczki ludności z roli do miast i katastrofalnego braku sił na roli, jest opublikowany dziś rozkaz przywódcy młodzieży Baldura von Schiracha.

Rozkaz nakłada na młodzież niemiecką obowiązek pomocy w tegorocznych zbiorach. Rozkaz ten brzmi m. in. „Naród niemiecki potrzebuje sił roboczych, by okazać rolnikom pomoc przy zbiorach“.

Celem niesienia pomocy przy zbiorach przez młodzież hitlerowską, która skoszarowana be-

dzie w specjalnych obozach, będzie poświęcenie pracy na roli pewnej części urlopów wakacyjnych. Młodzież zobowiązana będzie pomagać na roli w soboty i niedziele i nieść będzie pomoc przy wszystkich zbiorach prócz zbóż.

ODCZYT REGNISA.

Dzisiaj o godz. 21-ej w klubie towarzyskim przy Stowarzyszeniu inżynierów i architektów (Piotrkowska 53) odbędzie się odczyt red. Bernarda Singera (Regnisa) na temat „Wrażenia z podróży do Ameryki“.

PRZY OTYŁOŚCI

Stosuje się znana SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODĘ GÓRZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Niemiecka koncentracja w Słowacji

W Żylinie obozuje 20 tysięcy żołnierzy Rzeszy

BERLIN, 19. 6. (Tel. wł.). — W oficjalnych kołach niemieckich zaprzeczają gwałtownie pogłoskom co do zamiarów Rzeszy w odniesieniu do Słowacji. W Berlinie twierdzą, że nie istniałby w ogóle plan podziału Słowacji między Niemcy a Węgry.

Mimo tych zastrzeżeń, jak do nosi prasa londyńska, niemieccy oficerowie, specjalnie wysłani do Słowacji, otrzymali misję dokładnego badania terenu dla ewentualnych działań militarnych.

W Żylinie (nad Wagiem) koszary zapchane są wojskiem niemieckim. Informację tę podano przez źródła angielskie, dementuje gwałtownie oficjalne biuro niemieckie, twierdząc, że nieprawdą jest, iż w Żylin-

nie obozuje 20.000 żołnierzy Rzeszy.

Angielskie gazety donoszą również o częstych, a podejrzanych wizytach niemieckich oficerów na granicy polsko - słowackiej.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy ojciec, brat i dziadek

b. p. LEJZER GELADE

przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, o g. 2 p. p. z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 4.

Stroskana Rodzina

Zapomnieli o Kłajpedzie!

Niemcy chcą zasugerować Litwie rzekomą zaborczość Polski

BERLIN, 19. 6. (PAT). — „Boersen Ztg.“ sugeruje dziś w bezczelny sposób polskie zamiary w stosunku do Litwy. Powołuje się dzieńnik przy tym na rzekomą politykę okrażającą, posługując się znanym już niemieckim systemem „wilka w owczej skórce“. Mówi o życiowych interesach, które Polska posiadaczący miała u swoich mniej-

szościowych sąsiadów i które zabezpieczyć by jej miały bezgraniczną swobodę.

Z niewiarygodną prawie czelnością oświadcza „Berl.-Boersen Ztg.“, iż w sferach litewskich panować ma wzrastająca troska, gdyż na podstawie własnego doświadczenia historycznego, jak i ostatnich wypad-

ków grozić ma ze strony Polski Litwie wielkie niebezpieczeństwo“.

Zapominając widocznie o grabieżu ziemi kłajpedzkiej, oświadcza dziennik: „Jeśli chodzi o Litwę, trzeba dać jej pewność, że przedzie ona przez okres burzy z nieograniczoną wolnością i samodzielnością“.

Angielski konsulat w Pradze

dla ochrony obywateli brytyjskich w Czechach

LONDYN, 19 czerwca. (PAT). Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych

Butler oświadczył dziś po południu w izbie gmin, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu Rzeszy o udzielenie exequatur dla konsula generalnego W. Brytanii w Pradze. Motywując decyzję rządu J. K. M. ustanowienia w Pradze czeskiej konsulatu generalnego W. Brytanii, wiceminister Butler powołał się na oświadczenie sir Johna Simona, złożone w izbie 26 maja, w którym tenże oświadczył, że ustanowienie konsulatu brytyjskiego w Pradze jest pożądaną równo ze względu na konieczność ochrony obywateli brytyjskich w Czechach, jak i ze względu na konieczność udzielania wiz osobom opuszczającym Czechy, a mającym prawo udania się do Anglii lub posiadłości brytyjskich.

Zaznaczyć należy, że do dnia 15 marca b. r. w Pradze czeskiej nie było konsulatu brytyj-

Marsz. Badoglio w Tiranie

Ambasada w Warszawie zaprzecza pogłoskom o jego aresztowaniu

WARSZAWA, 19 czerwca. — (PAT). Królewska ambasada włoska w Warszawie komunikuje, iż wiadomość o rzekomym aresztowaniu marszałka Badoglio, podana przez niektóre

dzienniki, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

TIRANA, 19 czerwca. (PAT). Dziś po południu przybył tu samolotem marszałek Badoglio.

POŻĄDANY SKUTEK
PRZYNOSZĄ PIGUŁKI
PRZECZYSZCZAJĄCE

ALDOZA
„GÓRAL“



Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy brat, szwagier i wuj

b. p. SZMUL MAJZEL

Wyprowadzenie drogiego nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 20 b. m., o godz. 1 po poł. z domu żałoby przy Al 1 Maja Nr. 21, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina

Król Zogu prosi o prawo osiedlenia się w Anglii

LONDYN, 19 czerwca. (PAT). Agencja Reutera donosi, iż b. król Zogu złożył podanie z prośbą o prawo osiedlenia się w Anglii.

Władze brytyjskie nie mają zasadniczych obiekcji w tej sprawie, żądają jednak od b. monarchy złożenia w imieniu własnym oraz otoczenia, liczącego około 20 osób, zapewnienia powstrzymania się od wszelkiej działalności politycznej.

Gustaw Fellenius zmarł w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 19.6. (Tel. wł.) — Zmarł w Sztokholmie w wieku lat 57, Gustaw Fellenius, jeden z najbar dziej zasłużonych działaczy na polu zbliżenia polsko - szwedzkiego, kawaler orderu Odrodzenia Polski.

Ś. p. Fellenius był kilkakrotnie w Łodzi i pozostawał w ścisłym kontakcie ze sprawami kulturalnymi naszego miasta.

Kto kogo „okraża“?

Angielska odpowiedź na niemieckie bzdury

LONDYN, 19.6. (Tel. wł.) — Manchester Guardian ukazał się artykuł, stanowiący odpowiedź na niemieckie zarzuty o politykę okrażania Rzeszy. Autor artykułu stwierdza, że politykę okrażania stosują nie demokracje, a właśnie Rzesza! Jako dowód przytaczana jest Polska. Przez zajęcie Kłajpedy Hi-

tlar zagroził Polsce na północy, a obecnie jego polityka w Słowacji dąży do zagrożenia Polsce od południa.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że każda agresja Rzeszy spotka się ze zdecydowanym sprzeciwem całego świata.

Sześć żądań Hitlera

Stała pół-mobilizacja do końca lipca

LONDYN, 19.6. — 6 żądań będzie wysuwanych przez Hitlera w tym roku — twierdzi „Sunday Nispatch“:

- 1) wcielenie Gdańska do Rzeszy,
- 2) zrzeczenie się przez Anglię jej interesów politycznych i gospodarczych w Europie środkowej i na Bałkanach, albowiem te terytoria stanowią niemiecką „przestrzeń życiową“.
- 3) zwrot Gibraltaru Hiszpanii,
- 4) zmiana statutu Dżibuti na ko-

rzyść Włoch,

5) zmiana kontroli kanału Sueskiego,

6) rozpatrzenie niemieckich pretensji kolonialnych.

Ażby żądania te poprzeć groźbą siły, niemiecki sztab generalny powziął plan uzupełnienia stałej „pół-mobilizacji“ do końca lipca, obsadzenie linii Zyrfryda pełnymi załogami i skoncentrowania wojsk niemieckich w Słowacji oraz na wschodnich Morawach.

Katastrofa na Grossglockner

Autobus z 32 pasażerami stoczył się z szosy

BERLIN, 19. 6. (PAT). — Na słynnej szosie na Grossglockner pod Heiligen Blut wydarzyła się wczoraj wieczorem wstrząsająca katastrofa. Autobus z 32 pasażerami najechał na drzewo, a następnie stoczył się ze zbocza wzniesienia, po którym przebie-

ga szosa. 10 osób zginęło na miejscu, 11 osoba zmarła dziś rano. w szpitalu, 21 pasażerów rannych przebywa na kuracji w szpitalu.

Wszyscy ranni są w stanie groźnym.

Sowiety kupiły w Polsce

za 7 milionów złotych wyrobów hutniczych

Jak się dowiaduje ag. „Iskra“, bawiący w Moskwie od kilku tygodni przedstawiciele Polskiego eksportu żelaza w osobach dyr. Kraszewskiego i dyrektora Monsiora powrócili już do Polski.

W wyniku przeprowadzonych pertraktacji z Sowietami, przedstawici-

ciele Polskiego eksportu żelaza zawarli umowę na dostawę polskich wyrobów hutniczych na ogólną sumę 7 milionów złotych. W szczególności transakcja powyższa obejmuje takie sortymenty, jak blache czarna i ocynkowana, drut ciągniony oraz wytwory walcowane.

W głębokim smutku zawiadamiamy o śmierci naszego ukochanego i nieodżałowanego

B. P.

SZMULA MAJZLA

współwłaściciela firmy „Sz. Majzel i D. Reznik, Piotrkowska 53”

W Zmarłym tracimy szczerego i oddanego przyjaciela i współpracownika.

Małżonkowie Reznik i Rodzina

Ostatni hold dla „Phoenixa”

Hitler nadesłał depezę kondolencyjną

BANGHAI (Poł. Annam), 19 czerwca. (PAT). Generalny gubernator Indochin w otoczeniu przedstawicieli i władz zrzucił na szerokości zatoki Camrahn w miejscu, gdzie zatonął okręt podwodny „Phoenix” wieniec, składając w ten sposób hold załódze okrętu podwodnego. Gu-

bernator po złożeniu holdu załódze „Phoenixa” złożył podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w próbach ratowania okrętu, przede wszystkim zaś członkom załogi okrętu podwodnego „Espoir”, którzy zanurzyli się czterokrotnie w poszukiwaniu zatoniętego okrętu.

PARYŻ, 19 czerwca. (PAT). Na ręce prezydenta Lebrun napływają w dalszym ciągu depeze kondolencyjne z powodu katastrofy łodzi podwodnej „Phoenix”. M. in. nadesłali telegramy kondolencyjne: król Jerzy VI, królowa Wilhelmina, kanclerz Hitler, król Faruk i inni.

Ponadto akredytowani w Paryżu przedstawiciele dyplomacji składają osobiście kondolencje w imię spraw zagranicznych.

Kondolencje z Polski

WARSZAWA, 19 czerwca. — (PAT). W dniu dzisiejszym pan minister spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki przesłał depezę kondolencyjną na ręce ministra marynarki francuskiej z powodu katastrofy łodzi podwodnej „Phoenix” następującej treści:

„Armia i marynarka polska odczuwają żywo żalobę mary-

narki francuskiej z powodu katastrofy łodzi podwodnej „Phoenix” i śpieszą przekazać waszej ekscelencji wyrazy najszczerzego współczucia.

(—) Minister spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki“.

„Sam na sam” z Hitlerem

konferować będzie ekscentryczna lady

LONDYN, 19. 6. (Tel. wł.) — „Sunday Express” podaje wiadomość, że Hitler zaprosił kilku wybitnych przedstawicieli opinii angielskiej, uchodzących za zaawansowanych germanofilów, aby złożyli mu wizytę w Berchtesgaden w ciągu sierpnia bieżącego roku.

Według „Sunday Express” tylko lady Dunedin przyjęła zaproszenie, reszta wymówiła się bądź wyjazdem na odpoczynek, bądź brakiem czasu, bądź też nie od-

powiedziała wcale. Pismo angielskie dodaje przy tym złośliwie, że lady Dunedin, jedyna, która przychylnie odpowiedziała na zaproszenie, znana jest z ekscentryczności i dlatego prawdopodobnie nie obawia się samotnej konferencji z Hitlerem.

Podobne zaproszenie wysłano również i min. Ribbentrop, ale i jego akcja spotkała się ze zdecydowaną odpawą zaproszonych anglików.

Ks. Radziwiłł w Budapeszcie

mówił o wewnętrznych stosunkach w Polsce

BUDAPESZT, 18.6. (Tel. wł.) — W „Pester Lloyd” ukazał się wywiad z ks. Radziwiłłem, który bawi w Budapeszcie. Ks. Radziwiłł, omawiając stosunki wewnętrzne w Polsce, zwrócił uwagę, że ordynacja wyborcza zawiodła i będzie musiała ulec reformie w tym kierunku, aby opozycja została dopuszczona do sejmu.

W dalszym ciągu mówił, że OZN

jest największym obecnie stronnictwem w Polsce i że żadne ugrupowanie nie podlega wpływowi zagranicy, a niektóre tylko przejęły idee państw autorytarywnych.

W sprawie obrony istnieje w Polsce całkowita jednolitość, a do zjednoczenia przyczynił się bardzo popularny Wódz Naczelny Marsz. Śmigły Rydz.

Uchodźcy okupują lokal

ponieważ komitet odmówił im wsparcia

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym do komitetu niesienia pomocy uchodźcom niemieckim, mieszczącego się przy ulicy Długiej 21 przybyło około 500 uchodźców z Niemiec. Wyłoniona delegacja przedstawiła zarządowi rozpacz-

liwe położenie uchodźców i prosiła o wsparcie pieniężne.

Przybyłym oświadczone, że fundusze komitetu są na wyczerpaniu i pomoc jest narazie niemożliwa. W odpowiedzi na to uchodźcy rozpoczęli okupację lokalu komitetu. Okupacja dotąd trwa.

Hiszpania nie chce wojny

i przygotowuje się do odbudowy kraju

BILBAO, 19. 6. (PAT). Havas donosi, że gen. Franco, odpowiadając na przemówienie burmistrza Bilbao, oświadczył, że naród hiszpański z całkowitym spokojem odnosi się do „sztucznie

wytworzonej atmosfery wojennej w Europie”, przygotowując się do wielkich zadań, jakie go czekają w związku z wszechstronną odbudową Hiszpanii.



„Zakładnicy Hitlera”

Z Pragi donoszą, że władze niemieckie sporządziły spis osób, które będą poddane represjom na wypadek poważnych wydarzeń — wojny, włącznie z cudzoziemskimi wojskami na terytorium „protektoratu”, powstań wewnątrz kraju itd. W żargonie Gestapo nazywają się oni „zakładnikami Hitlera”. W sumie jest na liście 5.000 osób, w tej liczbie 2.000 prażan. „Zakładnicy” składają się głównie z członków inteligencji czeskiej, legionistów z r. 1914 itp.

„Eden — szwagrem Litwinowa”

Na b. ministrze Edenie skupia się złość hitlerowskich i antydemokratycznych elementów wszystkich krajów. Jedno ze skrajnie prawych pism francuskich umieściło niedawno, sensacyjną informację:

„Okazuje się, że Eden popiera politykę zbliżenia z Moskwą z zupełnie prostej przyczyny: widzi, że jest on szwagrem Litwinowa...”

Ta bujda została przedrukowana przez wszystkie gazety germanofilskie świata, wywołując wśród ich czytelników sarkastyczny uśmiech. Nareszcie wszystko się wyjaśniło!

Podczas pobytu Edena w Paryżu opowiadano mu o tej plotce i Eden wprost pokładał się ze śmiechu. Oczywiście między Edenem i Litwinowem nie ma żadnego pokrewieństwa ani powinowactwa. Ale Litwinow, jak wiadomo, ożeniony jest z Angielką i ta okoliczność nadała zmyślonej plotce pewne cechy prawdopodobieństwa.

Na 15 lat więzienia został skazany Strzelecki

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Sąd apelacyjny rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Bolesława Strzeleckiego z Łodzi, którego łódzki sąd okręgowy skazał na dożywotnie więzienie za zamordowanie przez uduszenie pracznicy Reginy Zych (Krawiecka 20).

Za pośrednictwem swego obrońcy, adw. H. Bernsztajna, „dusiciel” apelował. Sąd apelacyjny zamienił karę dożywotniego więzienia, na 15 lat więzienia.

Kolonie letnie Ż. T. K.

Sekretariat Ż. T. K. (Piotrkowska 101, tel. 121-53) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na wyjazdy na kolonie turystyczne - wypoczynkowe w Karwi nad Baltykiem, Drusienkach, Kąkodzi nad Wisłą, Jaremcu, Muszynie koło Krynic, Zakopanego i na podmiejską kolonię w Sulejowie nad Pilicą. Na koloniach wikt obfity i smaczny. Codziennie wycieczki turystyczne - krajoznawcze. Indywidualne niskie kolejowe.

POBYTY RYCZAŁTOWE W TRUSKAWCU I CIECHOCINKU. Ż. T. K. przyjmuje zapisy na pobyty ryczałtowe w Truskawcu i Ciechocinku. Szczegółowe informacje w sekretariacie od 18 — 22.

Najbliższe wycieczki. W niedzielę, dnia 25 do Teodorów. Zapisy tylko do piątku wiecz. Czwartek dn. 29 do Twarzynek. Zapisy do wtorku, 27 bm. 4-dniowa wycieczka nad morze. W dniach od 28. 6. do 3. 7. odbędzie się wycieczka nad morze. Szczegóły w sekretariacie Ż. T. K.

Maria Mand zmarła

Zgon drugiej ofiary strasznej tragedii

Donosiliśmy wczoraj o tragedii, jaka rozegrała się w domu przy ulicy Piotrkowskiej 259. — 64-letnia Maria Mand trzęsła strzałami z rewolweru zabiła swego męża Edmunda Manda, ponieważ był on nieuleczalnie chory.

Po zabiciu męża, Mandowa

Stan wyjątkowy w Haifie

po nowym, strasznym w skutkach, zamachu bombowym Kobiety arabskie chcą interwencji... Hitlera

LONDYN, 19. 6. (PAT). Ponurym akompaniamentem do solotniej mowy min. Mac Donalda, broniącego w Genewie brytyjskiego planu przyszłości Palestyny, był nowy straszny w swych skutkach zamach bombowy, dokonany dziś rano w Haifie. Bomby o niezwyklej sile wybuchły na arabskim rynku ja-

rzynowym oraz w dzielnicy żydowskiej pod górą Karmel.

Wybuch na rynku arabskim, który już kilkakrotnie był widownią krwawych masakr, wywołany przez podłożoną nocą bombę, spowodował śmierć 18 osób, w tym 6 kobiet i 3 dzieci, i poranienie 24 arabsów.

Natychmiast po wybuchu



tłum rozwieńczonych arabsów ukamienował znajdującego się w pobliżu żyda.

Władze, celem zapobieżenia dalszym demonstracjom, ogłosiły w mieście stan wyjątkowy. Wojsko obsadziło wszystkie punkty strategiczne, wstrzymano całkowicie ruch kołowy, a sklepów w ogóle nie otwarto.

HAIFA, 19. 6. (ŻAT). Grupa Fobiet arabskich demonstrowała dziś przed konsulem niemieckim w Haifie, domagając się, aby Niemcy interweniowały przeciwko zamachom bombowym w Haifie.

Konsul niemiecki nie przyjął delegacji kobiet arabskich.

Arabskie demonstrantki zapowiedziały wystąpienie apelu do Hitlera w tej sprawie.

Mac Donald w Paryżu

PARYŻ, 19. 6. (PAT). Brytyjski minister kolonii Malcolm Mac Donald przybył samolotem z Genewy do Paryża. Minister angielski odbędzie dziś konferencję z francuskim ministrem kolonii Mandel'em.

Min. Mac Donald powróci dziś jeszcze do Genewy, by znów wziąć udział w tutejszym posiedzeniu komisji mandatowej ligi, na którym załatwiona ma być ostatecznie sprawa palestyńska w związku z angielską „Białą księgą”.

Zmarła Teresa Perłowa

WARSZAWA, 19 czerwca. — (PAT). W dniu 18 b. m. zmarła p. Teresa Perłowa (pseudonim „Teresa”), wdowa po Feliksie Perlu, jednym z założycieli i najwybitniejszych działaczy P. S., redaktorze „Robotnika” w czasach niewoli w Polsce niepodległej.

„Rękę karaj, a nie miecz!”

„Gazeta Polska” o inspiratorach na uniwersytetach

„Gazeta Polska” swój artykuł wstępny w dniu wczorajszym poświęca stosunkom na wyższych uczelniach we Lwowie i pisze:

„Jesteśmy ostatnimi, którzy propagowaliby dzisiaj rozpamiętywanie wewnętrznych tarć i nieporozumień, lub którzy nawoływaliby do małostkowych porachunków grupowych lub osobistych. Znamieniem naszej epoki jest wielkość i dlatego wszelka małostkość musi być tępiona konsekwentnie i nieubłagane. Na walce małe i cele powszednie nie może być miejsca w naszej epoce, jednakże wszelka wyrozumiałość zatrzymać się musi tam, gdzie w grę wchodzi pierwiastki honoru i moralności w życiu publicznym. Na tych pierwiastkach operamy przeciw naszej obronności na równi z dywizjonami czołgów i eskadrami bombowców, te pierwiastki kierować mają czynami ludzi, którzy w potrzebie mają utworzyć wal ochronny wokół granic Rzeczy

pospolitej. Czyż wolno więc pałnąć obojętnie na planową i systematyczną robotę, podważającą jeden z najistotniejszych elementów obronności Państwa?”

Gdyby zakonspirowana dywersyjna organizacja dokonywała aktów sabotażu, uszkadzając np. silniki samolotów bojowych, spotkałaby ją w razie wykrycia surowa i zasłużona kara. Jakież więc mogą istnieć powody, ażeby innego rodzaju kryteria były stosowane wobec dywersantów w dziedzinie ducha? Tego ducha, pod którego technieniem dopiero martwe maszyny bojowe mogą stać się groźną siłą w służbie Rzeczypospolitej?

Na małą walkę, jak to stwierdziliśmy, nie ma dziś miejsca we współczesnej Polsce. Ale jest za

to miejsce na wielką walkę, wydaną bez pardonu wszystkim dewiatorom ducha narodowego.

Czas — kończy autor artykułu — rozpocząć radykalną i bezkompromisową walkę ze złem, z deprawacją młodzieży, szerzoną pod szczytnymi hasłami. Czas też zdać sobie sprawę, że surowa kara dosięgnąć musi nie tylko bezpośrednich sprawców zająć i napadów, lecz również istotnych kierowników i inspiratorów, których vox populi wymienia całkiem dokładnie.

„O, rękę karaj — nie ślepy miecz!” — woła Kornel Ujejski w swoim chorale, a my za nim powtarzamy to samo.

GRUŻLICA PLUC jest nieublagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PLUCNYCH, BRONCHITU uprzedzającego kaszlu, GRYPY itp. stosuj p. p. lekarskie „BALSAM TRIKOLAN” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

„Sucha burza” nad Krakowem

Piorun uderzył w oddział żołnierzy, zabijając kaprała

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem nad Krakowem i okolicą przeszła t. zw. „sucha burza”. Niebo zaciągnęło się czarnymi, kłębiastymi chmurami. Nie spadła ani jedna

kropla deszczu, natomiast bez przerwy były pioruny.

Wydarzył się przy tym tragiczny wypadek. Na przedmieściu Krakowa piorun uderzył w oddział żołnierzy. Zabity został na miejscu kapral, a 3-ch szere-

gowych zostało porażonych.

Wskutek uderzenia piorunu w przewody wysokiego napięcia na linii Kraków — Jaworzno, miało przez kilka minut pozbawione było światła elektrycznego. Stały również tramwaje.

Francja wierna tradycjom gościnności

Pani Rooseveltowa popiera bill o wpuszczeniu uchodźców do Stanów Zjednoczonych

PARYŻ, 19. 6. (ŻAT). Zjednoczenie „Przyjaciół Republiki Francuskiej” komunikuje: Premier i minister wojny Edward Daladier przyjął delegację towarzyszy „Przyjaciół Republiki Francuskiej”.

Delegacja poinformowała premiera o celach działalności stowarzyszenia i podziękowała za wpuszczenie do Francji części uchodźców z okrętu „St. Louis”.

Premier Daladier oświadczył, iż rząd jest zdecydowany rozwiązać zagadnienie obcokrajowców na drodze nowych dekre-

tów, które mają uwzględnić zarówno interesy Francji jak i obowiązki gościnności.

ANTWERPIA, 19. 6. (PAT). — Przybył tu z Holandii transport 160 żydów niemieckich, którzy na statku „St. Louis” odbyli długą podróż w poszukiwaniu portu, który pozwoli im na lądowanie.

Zatarg o prawo udzielania azylu

SANTIAGO DE CHILE, 19. 6. (PAT). — Minister spraw zagranicznych przedstawił posłowi francuskiemu i angielskiemu sprawę zatargu chilijsko-hispańskiego. Chodzi tu o uznanie prawa udzielania azylu przez ambasadę chilijską w Madrycie kilku republikanom. Rząd gen. Franco żąda natychmiastowego wydania osób, które się schroniły w ambasadzie, zaś rząd chilijski kategorycznie odmawia. Jak przypuszczają stanowisko Chili w sprawie udzielania azylu znajduje poparcie wszystkich rządów krajów amerykańskich.

„NOWY JORK, 19. 6. (ŻAT). — Pani Roosevelt, małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych, zamieściła w czasopiśmie „Democratic Digest” artykuł, w którym wypowiada się za przyjęciem projektu ustawy Wagnera-Rogersa o wpuszczeniu do Stanów Zjednoczonych w okresie dwuletnim 20 tysięcy dzieci uchodźców.

Sześć osób zatrutych nieświeżym pokarmem

Wczoraj wieczorem wydarzył się w domu przy ul. Pomorskiej 56 w mieszkaniu właściciela piekarni Kalmy Cwilicha, wypadek zbiorowego zatrucia. Po spożyciu kolacji członkowie rodziny dostali ból żołądka i torsji.

Wezwany lekarz, po przeplukaniu ofiarom zatrucia żołądków, przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich: żonę Cwilicha, oraz jego dwie córki, zięcia — Morgenszterna i służącą. Na miejscu pozostawiono jedynie lżej zatrutego Kalmy Cwilicha. (I)

KINO
„STYLOWY”
Kilińskiego 123
Pocz. w dni powszednie 5, 7, 9 w.
Dziś i dni następnych!
Pierwszy raz w Łodzi!
Wzruszający dramat dziewczyny, która poszła za głosem namiętności... pt.
Szaleństwa młodości...
W rol. gł.:
JOAN BENNET
HENRY FONDA
Nasze letnie ceny:
III 54 gr., I, II i Balkon — 80 gr.

UŻYWAJ TYLKO
„OLLA”
GUM...



Polacy i żydzi w U.S.A.

Wrażenia korespondenta „Głosu Porannego” z wycieczki do Ameryki

Aby w ostatniej chwili przeszkodzić zawarciu układu anglo-ureckiego, von Papen został upoważniony do przedłożenia rządowi w Ankarze sensacyjnej oferty.

Niemcy przyrzekły Turcji Syrię i część Palestyny (z wyjątkiem miejsc świętych) i wskazywały jej na możliwość „wycwania Rosji” o wchodzących dwadzieścia milionów mieszkańców pochodzenia tureckiego, którzy żyją w Z. S. R. R.”.

Jak zwykle Rzesza przyrzeka skórę z obcego niedźwiedzia... Reakcja Ankary była szybka i zadowolona.

Ulicą Berlina idą dwaj hitlerowcy, narzekając półgłosem na obecne stosunki w Trzeciej Rzeszy. Przechodzi jakiś pan o sémickim wyglądzie. Jeden ze szturmowców odzywa się do niego:

— No, ale wy żydzi też macie dosyć powodów do narzekania!

— Broń Boże! Nam wszystko, co Hitler obiecał, to dotrzyma!

Oficerowie włoscy są obecnie czujni, kiedy znajdują się w obecności kolegi niemieckiego. Często-kroć ten ostatni jest tylko... agentem Gestapo. Zaczyna rozmowę z włoskim oficerem, a po tym udaje że się skarży na reżim nazistowski. Jeżeli włosk wpadnie w pułapkę i powie coś przykrego o metodach „właściwych”, natychmiast jest denuncjowany, deportowany, a często degradowany.

Obecnie hasłem oficerów włoskich jest: „Uwaga, nieufność!”

Z hotelu „Eden” w Berlinie wychodzi dobrze zawiązany jegomość. Leje deszcz.

— Portier! Dorozkę!
— Jestem admirałem.
— Doskonale! Dawaj okret! Przejdziemy przez linię Zygryda!

Na przedmieściu Wiednia aresztowała Gestapo siedmiu Czechów, którzy w pewnej restauracyjce pili na zdrowie byłego prezydenta Benesa oraz na powodzenie Czechosłowacji. Wszystkich siedmiu Czechów osadzono w obozie koncentracyjnym.

Czechom prawdopodobnie wolno tylko pić zdrowie Führera i... Hachy.

Z Aten donoszą, iż bawi tam wysłannik rządu niemieckiego, który otrzymał polecenie zakupu większej ilości najcenniejszego marmuru, który zużyty ma być do wybudowania w posiadłość Hitlera na Obersalzberg bardzo kosztownego basenu kąpielowego dla osobistego użytku Hitlera i jego otoczenia.

Po ostatnich wypadkach władze „protektoratu” bojąc się manifestacji antyniemieckich, wydały zakaz rozgrywania wszelkich zawodów sportowych na terenie Czech i Moraw.

Mówią, że ma wyjść również zakaz „impasowania” w rozgrywkach brydżowych, gdyż można by to uważać za aluzję do sytuacji, w której znalazła się ostatnio Trzecia Rzesza.

Nieznanym żołnierz powinien leżeć według tradycji pod kamieniem, ale nie powinien gadać.

Tymczasem „on” twierdzi o sobie, że jest 100-procentowym mężczyzną, nie żeni się, nie ma dzieci i zakasował co najmniej 100 kobiet swymi zdolnościami krasomówcy-mi.

Już w porcie można było się zetknąć ze zjawiskiem, które uderza każdego, przyjeżdżającego z Polski do Stanów Zjednoczonych. Wśród oczekujących znajdowały się różne delegacje polskie. Na trybunie obok ministra Romana i wiceministra Bobkowskiego stali przedstawiciele wychodźstwa, rozmawiając ze sobą po polsku. Język ojczysty zaprawiony został wyrazami angielskimi. Dziewczynki, wręczające kwiaty, mówiły do ministra po polsku.

Proces asymilacji w społeczeństwie polskim w Ameryce wzmacnia się. Brak przytywu emigracyjnego oraz zbyt mała ilość elementu inteligentnego przyczyniają się do wzmocnienia tego procesu. Amerykanizacja nie omija społeczeństwa polskiego. Podlegają asymilacji chętnie. W drugim pokoleniu mówią już wyłącznie po angielsku. Język polski jest polocznym językiem starszego pokolenia. Dziecko słyszy i rozumie, może nawet odpowiedzieć z trudnością na pytania, ale słownictwo jest już bardzo mieszane.

Wychodźstwo wieku XIX-go orznięwało się tu na wzór emigrantów innych narodowości. Utworzono związki narodowe, oparto był tych organizacji o asekurację wzajemną. Rozdzielono się na różne ugrupowania partyjne. Niektóre kluby obozów, które miały walor w Polsce przed wojną, są jeszcze dzisiaj modne wśród pewnych grup. Stare spory przedwojenne, niechęć od bijają się tu mocnym echem. Tak kłóca się między sobą strony o przebrzmiałe orientacje z wojny wszechświatowej.

Żadna cenzura nie może pohamować zacietrzewienia stron. — Mogą pisać co się im żywnie podoba. Nieraz czyta się z rozrównieniem opozycyjne, ostre wystąpienia na łamach gazet polskich w Ameryce.

Jak długo trwać będzie walka w prasie? Wraz ze śmiercią każdego przedstawiciela starego pokolenia odpada raz na zawsze abonent. Nie zastąpi go syn, ani

córka. To też liczba czytelników spada systematycznie. Gazety istnieją jedynie dzięki subwencjom organizacji, lub z racji przydzielonych ogłoszeń. Przy obecnych nakładach wydawcy dokładają do każdego abonenta.

Żywo redagowany „Nowy Świat” w New - Yorku trzyma się dzięki poparciu wydawcy. Gdy wchodzi się do lokalu tego pisma, ma się wrażenie, że jest to gazeta olbrzymia z potężnym aparatem redakcyjnym i administracyjnym. Przeważna część pracowników obsługując przedsiębiorstwo „Am pol”, zajmuje się sprawami eksportu i importu. Mówią między sobą po angielsku.

Kościół częściowo przyczyniał się do utrzymania polszczyzny, ale przemożny wpływ irlandczyków w kościele katolickim paraliżował również i tę akcję. Próba odrodzenia wychodźstwa, dokonania procesu polonizacyjnego wśród młodych, napotyka na poważny opór. Ukazują się tygodniki w języku angielskim, przeznaczone dla młodzieży polskiej.

Jeden ze starszych emigrantów szepnął mi na ucho:

— Ta młodzież lepiej kocha Polskę, niż my, bo nie rozumie po polsku i nie orientuje się we wszystkich sporach wewnętrznych. Starzy, władający językiem, kłócą się o wszystkie szczegóły, są rozgoryczeni, a motorem ich patriotyzmu jest tęsknota.

Mniejsza o szczegóły. Wśród 4 i półmilionowego wychodźstwa polskiego toczy się walka zasadnicza o duszę. Przeważna część Polaków uważa, że skoro już można powrócić do Polski jest zamknięta, skoro wychodźcy zdecydowali się nie wrócić do kraju, należy poddać się procesowi asymilacyjnemu i prowadzić politykę ściśle amerykańską. Wychodźstwo w Stanach Zjednoczonych powinno według tej opinii brać czynny udział w życiu politycznym kraju, popierać miejscowe partie polityczne przy wyborach do samo-

rządu, kongresu, senatu, a tym bardziej prezydenta. Wychodźstwo łączy się przeważnie z demokracją. Praktyka wspólnego działania z amerykańskimi dała, według tej opinii dodatnie rezultaty. Odtąd w kongresie mają polacy siedmiu przedstawicieli.

Można być Polakiem i Amerykaninem. Należy według tej opinii skorzystać ze wszystkich prerogatyw równoprawnienia. To też polacy miejscowi chlubią się nazwiskami tych, którzy wybili się na sam wierzchołek aparatu administracyjnego Stanów Zjednoczonych, podając nazwisko Szymczaka — jednego z gubernatorów Federalnego Rezerwu Banku. Wszyscy ci wybitni polacy mówią już słabo po polsku, podkreślają swój amerykańizm. Z obywatelstwa amerykańskiego uczynili fetysz. Na wszystkich uroczystościach polskich, gdzie rozlega się hymn polski, zaraz dla podkreślenia swego przywiązania i lojalności grają hymn amerykański.

Jeszcze na większych zebraniach w skupiskach polskich mówi się przeważnie po polsku. Ale już w mniejszych koloniach mówi się na tematy polskie w języku angielskim. Na tych zebraniach słyszeć można było ustawiczne pytania na temat przygotowania wojennego, gorące przysięgi ruszenia do Europy na wypadek wybuchu wojny. Nowy zwrot w polityce przyczynił się również do osłabienia nastroju antysemitckiego, który był popierany przez siły zewnętrzne.

Wychodźstwo polskie w New - Yorku i innych ośrodkach Stanów Zjednoczonych sąsiadowało z dzielnicami emigrantów żydowskich z Polski. W ostatnich latach stosunki się zaostrzyły. Nie przybierały one jednak tak jaskrawej postaci jak w kraju. Nie mogło być oczywiście mowy o akcji czynnej.

Ostatnio pod wpływem rozgrywających się wypadków nastąpiła poprawa stosunków. Na zebraniach polskich wystę-

powali przedstawiciele ludności żydowskiej. Zapraszano również delegatów polskich na zebrania żydowskie. Mówiono o wspólnym wrogu.

Czy przyczyni się to do likwidacji antagonizmu?

Dużo lat temu starano się zorganizować na terenie Stanów Zjednoczonych komitet, któryby świecił przykładem i przyczynił się do porozumienia w kraju. Leczono się z sentymentami ludzi na obczyźnie. Kilkadziesiąt lat temu Wojciech Szukiewicz umieścił w „Kurierze Warszawskim” korespondencję z Parany (Ameryka Południowa) gdzie obok doskonale funkcjonującej kooperatywy z dobrą kawą i świetnymi wyrobami znajdował się mały sklepik żydowski. Tam sprzedawano cykorę i różne wiktuały. Chłopi odwiedzali sklepik, kupowali cykorę, siedzieli tam długo. Dawali tym samym wyraz tęsknocie. Sklepik przypominał Polskę, stanowił część krajo-brazu z ziemi ojczystej.

Kłopoty asymilacji, taktyka narodu bez skupienia terytorialnego, rozbitego po różnych miastach, trapi wielu działaczy wychodźstwa polskiego. Chcą tak utrzymać polszczyznę, by nie narazić się Amerykanom, chcą tak się amerykańzować, by nie utracić związku z polskością.

Asymilują się na ogół dobrze. W wojsku amerykańskim istnieje dość pokaźny procent Polaków wojskowych na wyższych stanowiskach. Mówią już dawno wyłącznie po angielsku. Należy długo pukać do nie ruchomionej kołczówki ich nazwiska, by ożywić ich zainteresowanie Polską.

Wielu Polakom wydaje się, że ich nowa ojczyzna przytuliła ich lepiej, oceniła właściwie, niż kraj ojców. Specjalne dzielnice polskie topnieją coraz bardziej. Wzrost dobrobytu wśród mieszczaństwa i rzemieślników przyczynił się do przeniesienia części ludności z jednej dzielnicy do drugiej. Jest to znana nieuchronna wędrówka w Stanach Zjednoczonych, a szczególnie w New - Yorku. Dawne dzielnice żydowskie przejmują stopniowo w niektórych punktach murzyni. Do dawnych dzielnic włoskich przenieśli się emigranci innych krajów. Odbywa się stopniowe wynoszenie z ghetta narodowościowego.

Przy drzwiach polskiego Domu Związkowego w New - Yorku stoją liczne gromady. Prowadzą rozmowy między sobą w ten sposób, że Anglikowi może się wydawać, iż mówią po polsku, a Polakowi, że porozumiewają się po angielsku. Szala słownictwa przechyla się jednak na rzecz angielskiego. Przy obecnej polityce emigracyjnej, taktyce asymilacyjnej pewnych grup wychodźstwa, nacisku zewnętrznego amerykańskiej — kureczy się liczbowo grupa narodowościowa Polaków. Dopływ nowych idei z kraju, agitacja instruktorów nie powstrzymują procesu, który obejmuje wszystkie narody w Stanach Zjednoczonych. Tworzy się „narod amerykański”. Narody miesza się, pozostawiając na dnie właściwości dawne, ukrytą tęsknotę i wyidealizowane pojęcie o młodzieży o dawnej ojczyźnie. — Stare pokolenia, polskie, żydowskie i inne stoją bezradnie wobec tego zjawiska. Czasem boją się przeciwdziałania, by nie popaść pod zarzut obcości. Rzadko kto chce wyzbyć się marki rzekomego stuprocentowego Amerykanina.

REGNIS.

Trzy nieszczęścia „naczyniowe” podczas wizyty pary królewskiej u Roosevelta

Matka prezydenta Roosevelta snuje na łamach prasy reminiscencje z pobytu pary królewskiej w prywatnej siedzibie prezydenta St. Zjednoczonych w Hyde-Park.

— Po wyjeździe prezydenta i jego sztabu z West-Point (dokąd Roosevelt odprowadził króla) do Waszyngtonu, wróciłam samochodem do Hyde-Park, zupełnie sama, oddychając swobodnie po raz pierwszy od kilku dni. Spadł z mych barków ciężar wielkiej odpowiedzialności...

Udałam się do fermy risakut, aby podziękować sekretarce pani Morgenthau (żona ministra skarbu) za doskonałe posiłki, które nam posłano na niedzielny piknik, i którymi wszyscy zachwycali się. Pani Morgenthau chciała koniecznie dać mi więcej tych posiłków, ponieważ — jak twierdziła, — napewno nie miałam czasu jeść ich w niedzielę, w czasie wizyty pary królewskiej.

W drodze powrotnej do Hyde-Park przetrwaliśmy, przeżywałam w myślach po raz wtóry wrażenia ostatnich dni. Miałam dość zaufania do mistrzów ceremonii i do mego personelu domowego tak, że nie byłam zaniepokojona o wygodę gości. Mimo to, pomyślałam sobie, że nie

wszystko poszło gładko. Spodziewam się jednak, że para królewska nie potraktowała tego jako niegrzeczność.

W każdym razie, jeżeli król i królowa dostrzegli usterki, dali dowód swego doskonałego wychowania. Ani na moment nie wywołał wrażenia, że czują się źle (lub skrępowani).

Urok i wdzięk naszych gości zrobiły na mnie doskonałe wrażenie. Nikogo nie witali inaczej, jak z uśmiechem — a witali wszystkich!

MIĘDZYŚRODOWISKOWE AKADEMICKIE KOLONIE LETNIE H. A. Z.

JAREMCZE

Oplata za pobyt 4-tyg. 110.— zł.

KROŚCIENKO n.-D.

Oplata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

ZAKOPANE

Oplata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

Wikt pierwszorzędnny, 5-razowy.

Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Żniżki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobsen. Łódź, Pomorska 50-2 w godz. od 18 do 22

W Hyde-Park służba miała wiele kłopotów z naczyniami. Nieszczęście nigdy nie przychodzi samo, a nawet nigdy w parze, bez trzeciego.

Wydarzyły się trzy wypadki: Najpierw postawiono za dużo talerzy po jednej stronie stołu i w czasie obiadu stół się zachwiał, i zastawa ze straszonym hukiem zwała się na podłogę. Później, wieczorem, jeden ze służących, udając się do wielkiej biblioteki z tacą ze szklankami i butelkami, poślizgnął się i upuścił tacę z całym „ładunkiem” na dywan. W końcu, w niedzielę po południu ostatnia katastrofa: mąż mój, czyniąc nieuczynny krok w tył na trawniku, omal nie usiadł na tacę ze szklankami i sylfami.

Suwereni zachowali jednak za każdym razem spokój i opanowanie.

Wydaje mi się, że teraz Stany Zjednoczone będą żyły jeszcze bardziej przyjazne uczucie dla narodu brytyjskiego, ponieważ para królewska zrobiła w Ameryce wielkie wrażenie.

Oby wizyta ta przyniosła nam pokój na wiele lat!

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łagiewnicka 96); J. Kałane (Limanowskiego 80); J. Koprowski (Nowomiejska 15); M. Rozenblum (Śródmiejska 21); M. Bartoszewski (Piotrkowska 95); L. Czyński (Rokicińska 53); E. Zakrzewski (Kątna 54); I. Sinięcka (Rzgowska 59); S. Trawkowska (Brzezińska 56).

POBÓR ROCZNIKA 1918. — Dziś przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34, winni się stawić mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 9 komisariatu o nazwiskach na literę: od A do J włącznie, oraz absolwenci Państw. Męskiego Liceum Handlowego (Księży Młyn), zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu.

Przed Komisją nr. 2 przy Al. Kościuski 19, poborowi rocznika 1917 i 1918 kat. B, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. — W dniu jutrzejszym nastąpi zakończenie roku szkolnego.

W związku z tym w świątyniach wszystkich wyznań o godz. 8.30 rano odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa, po czym młodzież szkolna uda się z powrotem do klas szkolnych, gdzie nastąpi wręczenie szkolnych świadectw rocznych.

Urlop p. wojewody

Z dniem 19 b. m. czerwca r. b. wojewoda łódzki Henryk Jęzewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępuje go wicewojewoda inż. Józef Jellinek.

Delegacja Zw. Młodej Wsi u p. wojewody

W sobotę, dnia 17 czerwca r. b. p. wojewoda Jęzewski przyjął delegację związku Młodej Wsi w osobach członków pełnego zarządu wojewódzkiego tej organizacji.

CAPITOL

Myświeltla najpiękniejsze filmy!

Dziś i dni następnych! Pełen romantyzmu wielkiej miłości i poświęcenia film, który zostawia niezatarte wrażenia

„Ultimatum“

Potężne arcydzieło osnute na tle aktualnych wypadków dziejowych

Reż. Robert Wiene.
Obsada: DITA PARLO
ERYK STROHEIM

Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

Widownia idealnie wentylowana!

„PALACE“

Szczyt humoru i pomysłowości

NIEWIDZIALNA RYWALKA

W r. gł. Constance Bennett i Roland Young

Ceny od 4-6 pp. **80 gr.** Na wiecz. seanse **od 1⁰⁹ zł.**

Niebawem nie poznamy Łodzi!

Dzięki współdziałaniu władz administracyjnych, zarządu miejskiego i policji miasto nasze powoli zmienia swój wygląd i odsłania morze zieleni

W dniu wczorajszym z inicjatywy naczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego dr. WRONY, zorganizowana została przez urząd wojewódzki wycieczka dziennikarzy, która zapoznała się z tegoroczną akcją porządkowania miasta.

Wycieczkę poprzedziła krótka konferencja w urzędzie wojewódzkim, na której nacz.

DR. WRONA

omówił dotychczasowe rezultaty.

Dr. Wrona podkreślił, że akcja ta, obliczona na okres 3—5 lat, dała już b. poważne wyniki. Likwidowanie wysokich parkanów i płotów odsłoniło prawdziwe klejnoty Łodzi w postaci olbrzymiej ilości zieleni, dotychczas ukrytej przed spragnionymi powietrzem płucami łodzian. Akcja ta posiada duże znaczenie z całego szeregu względów. Będą to względy sanitarne, remonty, zatrudnienia dużej lic-

by bezrobotnych, no i oczywiście względy obronności. — Jest rzeczą zrozumiałą, że akcja ta wywołuje w kołach właścicieli nieruchomości pewne niezadowolone, ale wobec dużych zańdobań sanitarnych, higienicznych i estetycznych, potrzeby społeczeństwa górować winny nad interesami jednostek.

Z kolei starosta grodzki dr. H. MOSTOWSKI

omówił dotychczasowe wyniki porządkowania Łodzi, które w raz się m. in. ilością 11:181 wezwań, doręczonych właścicielom nieruchomości, aby rozpoczęli prace remontowe. Starosta dr. Mostowski podkreślił konieczność uporządkowania płotów w sensie ich przewiewności, po nieważ dyktują to potrzeby obronności, kwestie zdrowotne, higiena itd. Akcja ta, która dała dotychczas b. poważne wyniki w postaci stworzenia znacz-

nej ilości zieleni i zniwelowania bezużytecznych placów fabrycznych, pokrytych szlaką, lub porośniętych trawą, prowadzi do stworzenia prawdziwych „pluc Łodzi“, usunięcia niechlujstwa itd. Wreszcie dr. Mostowski poruszył również sprawę anten radiowych, podkreślając, że w terminie nieprzekraczalnym do dnia 1 lipca odnośne zarządzenia władz muszą być wykonane, ponieważ po tym terminie nakazy karne będą już egzekwowane. Wszelkiego rodzaju płotki o nieprzewiewnych płotach szczelnych są nieistotne, gdyż płoty te nie będą przywrócone.

Wreszcie dr. Mostowski wyraził nadzieję, że do końca tegorocznego sezonu 85 procent robót, związanych z uporządkowaniem płotów i podwór, będzie wykonanych.

INŻ. KOPEĆ

omówił kolejną działalność zarządu miasta w kierunku europeizacji Łodzi. Akcja ta zainicjowana w roku 1935, dopiero obecnie daje owoce, a intensywność jej w r. b. osiąga punkt kulminacyjny. Tak więc oddział nadzoru budowlanego, niezależnie od współpracy z władzami państwowymi w zakresie odnawiania fasad, usuwania stopni — pułapek na wąskich chodnikach, remontu budynków fabrycznych, główny nacisk położył obecnie na usuwanie we własnym zakresie zagrożonego bezpieczeństwa budowlanego.

Rozebrano i usunięto około 30 zniszczonych, zagrażających i szpecących miasto budynków mieszkalnych i 70 budynków gospodarczych, mury po spalonych fabrykach, około 500 balkonów drewnianych na przeżartych dźwigarach — wymieniono na betonowe, 200 zbiorników na wodę o przeżartych ściankach i nadwyższych dźwigarach, poza tym mnóstwo niebezpiecznych gzymsów, odpadających ozdób fasadowych itp. Ponadto w szeregu budynków starych usunięto zagrożone stropy drewniane i wymieniono drewniane belki często całkowicie przegniłe.

Niezależnie od konserwacji starych budynków zwrócono uwagę na wykonywanie nowych budynków, z których większe muszą posiadać urządzone schrony przeciwlotnicze. Dzięki tej akcji udało się b. r. zapobiec nie tylko katastrofom, ale nawet drobniejszym wypadkom budowlanym, jakie miały miejsce w ubiegłych latach.

Poza tym kontynuuje oddział nadzoru akcję zmiany sztyldów, reklam, neonów, wystaw sklepowych na estetyczne, tak że rok rocznie zmienia się około 1000 różnych sztyldów i reklam. W końcu inż. Kopec nadmieniał, że zainicjowana została akcja uzdrowienia warunków mieszkaniowych ubogich warstw ludności, a zwłaszcza dozorców domowych. Akcja ta, przewidziana na kilka lat, polegać będzie na zmuszaniu właścicieli budynków do dostarczania mieszkań odpowiadających warunkom higieny.

Konferencję zakończyły informacje, udzielone prasie przez komendanta policji insp. NIEDZIEMSKIEGO.

Teren miasta podzielono na 525 rejonów sanitarno-porządkowych, przydzielając je policjantom, zaopatrzoną w odpowiednie instrukcje. — Ustalono również terminy przeprowadzania porządków w stosunku do właścicieli nieruchomości, wyznaczając im 14-dniowe terminy na rozpoczęcie remontów.

W wyniku dotychczasowych posunięć wyremontowano w okresie do 15 czerwca około 2 tysiące domów, około 3.500 bram, drzwi i okien, naprawiono zbiorniki na wodę, fasady, klatki schodowe, zejścia do suterenu, śmietniki, ustępy, ścieki podwórzowe, założono około 2.500 anten zbiorowych itd.

Umożliwiło to zatrudnienie 12.399 robotników, co w porównaniu z r. ub. oznacza dość poważny wzrost stanu zatrudnienia. Najwięcej stosunkowo robót prowadzono w śródmieściu i przeważnie wewnątrz posesji. Dużą uwagę zwrócono w r. b. na usuwanie zewnętrznych schodków przed sklepami i domami, które często powodują nieszczęśliwe wypadki.

Po tych wyjaśnieniach zebrani dziennikarze udali się samochodami na objazd prowadzonych prac. — Współdziałanie wszystkich zainteresowanych czynników, t. j. starostwa grodzkiego, komendy policji i zarządu miejskiego dało poważne wyniki. Akcja, prowadzona konsekwentnie i planowo w dalszym ciągu, doprowadzić winna do całkowitej europeizacji Łodzi. (mk.)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

b. p. Romanowi Bibergalowi

a w szczególności Zarządowi Zrzeszenia Wytwórców Przemysłu Włókienniczego w Łodzi p. Wiceprezesa Beniamina Gliksmana, oraz Personelowi Zrzeszenia gorące podziękowania składa

Rodzina

Alkohol Pletrusze z powodu zgony

Siostry Jego

wyrazu serdecznego współczucia składają

Wychowawca i uczniowie klasy IV Gimn. Katolickiego

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 19 czerwca 1939 r. nasza najukochańsza

b. p. CYPORA z PRUSAKÓW ŚMIETANSKA

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek dn. 20 b. m. o godz. 1.30 pp. z domu przedpożebowego, o czym zawiadamiają pogrzebi w nieutulonym żalu

Syn, córki i Zięciowie, Synowa, Wnuki i Rodzina

KŁADKA NA ULICY LUBELSKIEJ



Przed kilku dniami informowaliśmy o fatalnej komunikacji między ul. Lubelską, a częścią miasta, położoną w okolicach ulicy Dąbrowskiej. Dzieci, idące do szkoły, chorzy do ubezpieczalni i tysiące mieszkańców odbywało codziennie drogę, skacząc przez rów, pełen wody. Fotografia I demonstruje przejście na ul. Lubelskiej jeszcze przed kilku dniami, a fotografia 2 — przejście obecne.

„Kaczka dziennikarska“

Jak i kiedy się narodziła

Każdy czytelnik gazet wie co to znaczy „kaczka“ dziennikarska. Jest to wiadomość nieprawdopodobna, a podana jako prawdziwa. Mówiąc językiem „szkolnym“: buja na serio.

Otóż kaczka ta urodziła się w Belgii w drugiej połowie XIX w. Pewien dziennikarz, nazwiskiem Cornelissen, pragnąc sobie zakpić z opinii publicznej, która brała za dobrą monetę rozmaite „historyjki“ prasowe, postanowił puścić w świat jako wiadomość autentyczną nastę-

pującą anegdotkę:

„ŻARŁOČNOŚĆ KACZEK.

Wszystkim jest zapewne znana fenomenalna żarłocność kaczek.

Dla przeprowadzenia doświadczenia wzięto 20 kaczek. Jedną z nich zabito i przepuszczono wraz z upierzeniem przez maszynkę, aby jej następnie użyć jako pokarmu dla pozostałych 19-tu.

Z kolei druga kaczka poszła na żer dla 18-tu, trzecia dla 17, czwarta dla 16 i t. d. W ten sposób postępowano dalej, karmiąc kaczusz-

ki ciałami towarzyszek aż do chwili, gdy przy życiu pozostała tylko jedna, która w rekordowo krótkim czasie pożarła 19 swoich towarzyszek“.

Bajeczka ta, pozbawiona krzty sensu, miała niebawem powodzenie i była na serio przedrukowywana z prasy belgijskiej w całej Europie, a nawet w Ameryce!

Autor ubawił się pysznie, a „kaczka dziennikarska“ przeszła do historii. (Pisze o tym rocznik belgijskiej Akademii umiejętności z 1851)

Z.B.P. dzielnie pracuje nad podniesieniem poziomu czytelnictwa

Koło Łódzkie Z. B. P., istniejące już lat 20, pracuje bez przerwy nad podniesieniem poziomu organizacji bibliotek Łódzkich i czytelnictwa powszechnego. W roku ubiegłym 1938-39 koło liczyło 40 członków, w tym mężczyzn 14 i kobiet 26. Zespół tych członków reprezentuje następujące instytucje: Biblioteki naukowe — 4 jedn., biblioteki ogólnokształcące — 33, urzędy publicznie — 1, ponadto — 2 jednostki należą do amatorstwa.

Koło zorganizowało do wakacji 15 zebrań, w tym 5 — zarządu, 10 konferencji ogólnych, referatów dyskusyjnych.

W zakresie kształcenia bibliotekarzy zorganizowano kurs bibliotekarski, na który zapisało się 46 osób. W programie było 34 godzin wykładowych, 27 — ćwiczeń, 8 — wycieczek i 15 seminarium. Słuchacze poddali się egzaminom ustnym i piśmiennym.

Wpływy finansowe Koła wyniosły zł. 2.551 zł. 79 gr., wydatki — zł. 1.953 gr. 97. Skład nowego zarządu Koła jest następujący: Augustyniak Jan przewodniczący, Piotrowska Kazimiera, zastępca, Czechowska Stanisława, sekretarz, Sulikowska Sabina, skarbnik, Szymaniewiczowa Helena, gospodarz.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU SZKÓŁ ŻYDOWSKICH

W środę, 21 bm. odbędzie się uroczysty akt poświęcenia nowego gmachu szkolnego przy Al. Anstadta 7 wybudowanego przez Towarzystwo Szkół Żydowskich. W gmachu tym, odpowiada jącym najnowszym wymaganiom techniki oraz higieny szkolnej znajduje się od nowego roku szkolnego szkoły męskie Towarzystwa mieszczące się dotąd w wynajmowanych budynkach przy ul. Maistrackiej.

SZAMPON „BEZ MYDŁA”

Przed i po trwałej ondulacji myjcie włosy niealkalicznie. Pielęgnujcie włosy niealkalicznym Szamponem „Bez Mydła”. Czarna Główna, a będą zdrowe i elastyczne. Jest to bardzo ważne dla trwałej ondulacji. Natomiast po trwałej ondulacji stałe pielęgnowanie włosów szamponem pozbawionym wapna „Bez Mydła”, zachowuje dłużej fryzurę i nadaje włosom piękny, naturalny połysk, sprawiając w ten sposób podwójną radość.

SŁOŃCE, ODPOCZYNEK I ZDROWIE

znajdziesz na koloniach letnich ŻYD. DOMU AKADEMICKIEGO i LWOWSKIEJ „MAKABI” w KRYNICY - ZDROJU. Pełnokomfortowy budynek p. Szterna w odległości kilku minut drogi od Łazienek. Cena za turnus 4-tyg. zł. 129.— SZCZYRKU. Najpiękniejsza miejscowość w Beskidzie Śląskim. Pełnokomfortowy pensjonat „Zakopianka”. Cena za turnus 4-tyg. zł. 114.—

PIWNICZNEJ - ZDROJU. Komfortowy budynek w najpiękniejszej części Piwnicznej tuż nad plażą. Cena za turnus 4-tyg. zł. 102.—

Wyżywienie na wszystkich koloniach wykwinne, pensjonatowe, 5-ciorazowe dziennie. Pokoje obszerne, słoneczne 2 i 3-osobowe.

50 proc. zniżki kolejowe indywidualne w obie strony z każdej miejscowości.

Zgłoszenia i informacje: ŁÓDŹ. Ż. K. S. „Makabi”, Al. Kościuszki 21, od godz. 10 do 14 i od 18 do 22. Tel. 241-07.

Warszawa. T. Lewinter, ul. Próżna 12-7 od godz. 11 do 13 i od 16 do 21. Tel. 238-54.

Lwów. Sekretariat Żyd. Domu Akademickiego, ul. Stróża 2. Tel. 285-44. W razie zapytania pisemnego należy załączyć znaczek na odpowiadanie.

Z sali odczytowej

„Tragedia Czecho-Słowacji” w oświetleniu b. posła Kazimierza Bagińskiego

Zorganizowany w niedzielę przez PPS i Str. Ludowe odczyt znanego działacza chłopskiego Kazimierza BAGIŃSKIEGO, który przed kilku tygodniami powrócił z długoletniej emigracji, zgromadził w sali filharmonii tłumy publiczności.

Ukazanie się prelegenta powitane zostało długo niemiłymi oklaskami.

Bagiński rozpoczął swój odczyt od stwierdzenia, że tragedia Czechosłowacji jest tylko chwilowa, że naród czeski i słowacki żyją i o swych aspiracjach państwowych dają znać coraz liczniejszymi wystąpieniami przeciwko okupantom, a fakt, że największe mocarstwa

świata nie uznały zaboru, — świadczy, że przy zmiennej koniunkturze pochłonięte przez hitlerowską zaborczość państwo powróci do niepodległego bytu.

Następnie, podkreślając potencjał gospodarczy, kulturalny i militarny Czechosłowacji, prelegent, który był naocznym świadkiem rozgrywającej się tragedii, stara się zgłębić przyczyny tego, nieposiadającego w historii precedensu, poddania się państwa, przygotowanego do wojny, bez cienia nawet oporu. Winą za upadek państwa czeskiego nie obarcza on ani mocarstw zachodnich, ani też narodu czeskiego. Przyznaje bo

wiem obiektywnie, że we wrześniu mocarstwa demokratyczne nie były przygotowane do wojny. Narod zaś czeski w pierwszym przynajmniej okresie stał na wysokości zadania. Naród przygotowany był do wojny ale nie był przygotowany do pozostawienia sam na sam z niemiecką potęgą. Nie były do tego przygotowane przede wszystkim sfery, kierujące nawą państwową, które pod wpływem ciosu, jakim były żądania monarchijskie Anglii i Francji, załamały się. Nie bez znaczenia był tu fakt, że w tym momencie zemdlały się błędy, popełnione wobec słowaków.

Przechodząc następnie do wypadków marcowych, stwierdził prelegent, że o ile we wrześniu obrona na sudeckiej linii oporu była możliwa, to w marcu można było mówić jedynie o skromnej demonstracji wojennej, — zwłaszcza, że większa część armii czeskiej z powodu intryg hitlerowskich zaangażowana była w tłumieniu irredenty słowackiej i ukraińskiej.

Omawiając rolę „mężów stanu”, którzy wydali swój kraj na łup wroga, podkreśla mowa, że HACHA był człowiekiem małym, nie związanym zresztą z narodem czeskim, prawdziwym natomiast zdrajcą był CHVALKOWSKY, którego sympatie prohitlerowskie, wedle zgodnej opinii, nie były bezinteresowne. Zbyt pochopnie natomiast przez opinię polską potępiony został BERAN, mąż zaufania sfer patriotycznych, który nie dorósł wprawdzie do swego odpowiedzialnego zadania, ale o którego szczerych intencjach świadczyć może fakt, że odsunięty został przez okupantów od wpływów.

W obecnej akcji antyniemieckiej na terenie Czech i Moraw, zdaniem mówcy, największą rolę odgrywa propaganda ulotkowa, która dociera nawet do szeregów policji. Natomiast krwawe zajścia kładzie na karb nieprzygotowanej reakcji, wywołanej brutalnością Niemców, — względnie hitlerowskich провоkacji, mających usprawiedliwić włączenie Czech i Moraw do Rzeszy.

Jeśli chodzi o Słowację, to jej stanowisko przypisuje prelegent umiejętnej propagandzie hitlerowskiej, która, rozbudziwszy ambicje niepodległościowe, potrafiła zarazem uspić czujność nawet szczerych patriotów. — Dziś jednak i tam budzi się duch walki, a odsunięcie hlinkowców od wpływu na rządy, otworzyło oczy nawet tym, którzy początkowo wierzyli w szczerść niemieckich intencji. Kończy Kazimierz BAGIŃSKI odczyt stwierdzeniem, że dziś czeski zrozumieł swe błędy. Ludzili się, że ustępstwa uchronią kraj od zniszczenia. Dziś zdają sobie sprawę, że ziemie ich i tak będą terenem krwawych zmagania. Uświadamiając sobie ten fakt, czeski zdecydował się wziąć czynny udział w gotujących się zmaganiach, opowiadając się bez zastrzeżeń po stronie frontu wolności. Wzmocnienie siły oporu narodu czeskiego i obalenie wszelkich zapór, odgradzających narody słowiańskie, leży w interesie Polski.



Poco cierpieć na OBSTRUKCJE

kiedy można zawsze regulować zotadek przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek ALDOZA, ze znakiem ochronnym „GORAL”. Sposób się przy nadmiernej otyłości i złej przemianie materii. Nie wymaga specjalnej diety. Proszek w 50 kapsułkach w opakowaniu 2-15

ALDOZA GORAL

Kompozycje Henryka Jabłonia wydano bardzo starannie w Zagrzebiu

Na półkach księgarskich Karola Neumüllera ukazały się kompozycje „Melodie żydowskie” na skrzypce i fortepian, wydane bardzo starannie w Zagrzebiu, nakładem wydawnictwa „Omanut”. Twórcą tych utworów jest znany w Łodzi kompozytor Henryk Jabłoń.

Opracowanie motywów ludowych może iść w dwóch kierunkach: albo twórca wyrzeka się swojej indywidualności i stara się zachować pierwotny ludowy charakter tych melodii, albo używa ich tylko jako tematu do pracy twórczej. Zarówno chasydzkie, jak żydowskie melodie Henryk Jabłoń wskazuje na drugi typ opracowania. „Melodia żydowska”, która autor zadedykował swym rodzicom, szczepi się oryginalnym podłożem harmonicznym i sentymentalnym charakterem melodii, której źródło leży w duszy twórcy, w jego atawizmie. Melodia jest opracowana z wielką znajomością techniki i daje skrzypkowi duże możliwości do roztoczenia bogatej i rzewnej kantyleny.

Druga kompozycja p. t. „Melodie chasydzkie” to już piękna synteza folkloru na tle rytmów tanecznych, w których kompozytor daje folę rozigranej fantazji, choć w między-

czasie nie brak nuty rozpacznie zawodzącej w „largamente”, przepojonej tęsknotą, na której opiera się cały liryzm duszy żydowskiej. Mała introdukcja wprowadza w tę zbożną zabawę, w czasie której wesele się dusza chasydzka w smutnej tonacji „B-moll”, ba, nawet ostatni wesoły akord „F-dur” nie zdołał zatrzeć smutnego nastroju. Bo chasyd i w tańcu się modli.

Obydwa utwory Jabłonia wzbogacają literaturę skrzypcową i po winny znaleźć się w programach wieczornych powtarzających skrzypków-wirtuozów, jak gdyby wyraz „repertuaru” pochodził z francuskiego repeter — powtarzać wciąż to samo.

F. HALPERN.

WYJAZDY INDYWIDUALNE DO WĘGIER WŁOCH BULGARII

Dowolne akredytywy.

Informacje:

Wagons-Lits/Cook Piotrkowska 68, tel. 170-70

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
 2. Krawiectwo damskie — krój.
 3. Gorsciarstwo — krój.
 4. Bieliźniarstwo — krój.
 5. Modziarstwo — kapelusze.
 6. Ondulacja.
 7. Manicure.
- Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka z płyt
7.30 Koncert poranny
8.15 „Wieczna malkontentka” — dialog
11.30 Audycja dla poborowych
12.03 Audycja południowa
13.00 Utwory Fr. Szuberta (płyty)
13.50 Koncert rozrywkowy
14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie Wańkowi czówny dla młodzieży
15.00 Koncert popularny
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.10 Pogadanka aktualna
16.20 Recital śpiewaczy Zabawy Sumickiego
16.45 Kronika literacka
17.00 Pieśni z Witaloraudy sł. I. Kraszewskiego, muz. St. Moniuszki
17.25 Nowe nagrania (płyty)
17.45 „Wyprawa wileńska” Kaden-Bandrowskiego
18.00 Kwartety L. van Beethovena, (płyty)
19.00 Audycja dla robotników.
19.30 Przy wieczery
20.25 Pogadanka aktualna
20.40 Dziennik wieczorny
21.00 Koncert symfoniczny (Transmisja z Zamku Królewskiego na Wawelu).
22.05 „Z perspektywy ćwierćwiecza” odczyt

AUDYCJE ZAGRANICZNE

BUKARESzt (365)
20.00 Symfonia Nr. 4 Mahlera
WIEDEŃ (507)
26.15 Symfonia Nr. 2 Czajkowskiego. Koncert skrzypcowy Dworzaka i Sni ta „Burza” Sibeliusa
BORDEAUX (279)
20.30 Uwertura „Piękna Meluzyna” — Mendelssohna, Symfonia opisowa — Berlioz, Symfonia „Faust” Liszta, Taniec szkieletów Saint - Saensa, Nocna procesja Rabauda i Szeherazada Korsakowa
MEDIOLAN (368)
21.00 „Wesoła dusza” — opera Verdiniego

TEATRY

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 20.30 święta sztuka M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu”. W pełnych próbach pod reżyserią Zygmunta Biesiadeckiego komedia Mar handa „Król brydża”.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 20.45 bez względu na pogodę, grana będzie komedia „Domek z kart”. W próbach pod reżyserią St. Wronckiego komedia polska Juliana Krzewińskiego „Ekspoze pani ministrowej”.

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ gra w teatrze przy ul. Cegielnianej 27 w dalszym ciągu komedie „Sure Szejndi fyn Jehupec” z Idą Kamińską w roli tytułowej. Dziś o godz. 16 szkolne przedstawienie „Mirele Efros”.

WYJAZDY WYPOCZYNKOWO-TURYSTYCZNE

„ARGOSU”

w sezonie letnim 1939 r. do FRANCJI Wyjazdy indywidualne i grupowe. Cena zł. 295.— Obejmuje: indywidualny paszport z ważnością do 8 tygodni, wizę politykową francuską, wizę tranzytową belgijską i niemiecką, przejazd kolejowy w obie strony. do WARNY (Bulgaria) ze zwizdzeniem BUKARESztu. Wyjazdy 3 razy miesięcznie. Cena od zł. 135.— Nad BALATON (Węgry) Wyjazdy 3 razy miesięcznie. Cena od zł. 299.—

LOTEN

do Londynu, Paryża, Kopenhagi, Rzymu i Palestyny. Wycieczki morskie na m/s „Piłsudski” i „Batory” Wyjazdy indywidualne i rodzinne do wszystkich krajów europejskich i zamorskich.

„ARGOS”

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA, 1 tel. 107-86 i 104-00

Dziś rozpoczyna się ciągnięcie 1-ej Klasy 45-ej Loterii Klasowej.

LKS gra o wejście do ligi

Po dwukrotnym zwycięstwie w meczach kwalifikacyjnych nad ŁTSG, jak wiadomo, LKS zakwalifikował się do rozgrywek o wejście do ligi.

LKS gra w jednej grupie (pierwszej) z SKS (Starachowice), Gryfem (Toruń) i Legią (Poznań).

Pierwszy swój mecz LKS rozegra już najbliższej niedzieli w Starachowicach z SKS-em.

Składy pozostałych grup przedstawiają się ostatecznie następująco:

II grupa: Fablok — Chrzanów, Śląsk — Świętochłowice, Unia — Sosnowiec.

III grupa: Junak — Drohożyn, Unia — Lublin, Strzelec — Górka i PSK — Łuck.

IV grupa: Śmigły — Wilno, Ognisko — Pińsk i WKS — Grodno.

W niedzielę, 25 b. m. prócz meczu SKS (Starachowice) — LKS odbędą się następujące mecze o wejście do ligi: Gryf (Toruń) — Legia (Poznań), Unia (Sosnowiec) — Fablok, Junak (Drohożyn) — Unia (Lublin), Strzelec (Górka) i Śmigły (Wilno) — Ognisko (Pińsk).

LKS prosi o darowanie kary Millerowi

Kierownictwo LKS wystąpiło do ŁOZPN z prośbą o zezwolenie na grę w spotkaniach o wejście do ligi Millerowi, który, jak wiadomo, jest zdyskwalifikowany.

Prawdopodobnie władze okręgowe w tym wypadku przychyliły się do prośby LKS. Łódź piłkarska jest na dorobku i dlatego też nie trzeba tracić żadnej szansy.

Pogoń — UT. w nadchodzącą niedzielę

W dalszym ciągu rozgrywek ligowych w Łodzi UT rozegra mecz rewanżowy z lwowską Pogonią, z którą we Lwowie drużyna łódzka potrafiła uzyskać wynik remisowy 1:1.

Pozatym w niedzielę 25 b. m. odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Cracovia — Ruch w Krakowie, Polonia — Wisła w Warszawie, Warta — Garbarnia w Poznaniu i AKS — Warszawianka w Chorzowie.

Dwa rekordy okręgowe w pływaniu

Wczoraj, w trzecim dniu pływackich mistrzostw Łodzi padły dwa rekordy okręgowe, w obu wypadkach obniżone o blisko 3 minuty!

Na 400 m. st. dow. pan Kowalski (LKS) miał czas 7:38,8 (rekord), a na 1500 mtr. panów: Jurczak (Znicz) — 25:28,5 (rekord).

W klasie trzeciej na tym dystansie czternastoletni Meyer (Makabi), płynąc sam miał czas 30:05, lepszy o 129 sekund od wyniku Kaufmana (Mak.) w klasie drugiej. Na 300 mtr. st. zmiennym wygrał Zbyszewski (Znicz) — 5:21.

W pokazie ratownictwa, bezkonkurencyjnym był Borenstein (Mak.).

Punktacja ogólna: LKS 1141 p., przed Makabi 507 p., Zniczem 451 p. i Borutą 60 p. Nagrody wręczył dowódca OP gen. bryg. Thommee.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

„Dlaczego zerwaliśmy stosunki z Polską?” — wyjaśnia niepoważnie Führer sportu niemieckiego von Tschammer und Osten

Nareszcie doczekaliśmy się oficjalnego oświadczenia ze strony niemieckich kół urzędowych dlaczego Niemcy sportowe zerwali stosunki z Polską.

Oświadczenie to złożył Führer sportu Rzeszy von Tschammer und Osten, w tygodniku „Sport“, przeznaczonym dla kierowników sportowych w SS, SA i HJ.

Tschammer und Osten oświadczył:

„Żyjemy w czasach pełnych napięcia. Nie ma czasu, aby się skupić, gdyż wydarzenia są niezwykle szybkie. W godzinach zmieniają się karty świata. Ludzkość stoi przed wielkimi przełomami gospodarczymi i politycznymi, co nie pozostaje bez wpływu na życie kulturalne, a tym samym i na sport, który jest decydującym czynnikiem przy współpracy narodów.

„Obecna sytuacja polityczna nie może wpływać na nasze zasady sportowe, którymi się kierujemy. Ten moment specjalnie podkreślam, chcę bowiem szczerze mówić pod adresem Polski. Nasze ustosunkowanie się do Polski nie zmienia w niczym naszych zasad sportowych, dążących do współpracy. Nie jestem małostkowym. Ale każdorazowo przy wyjeździe moich kolegów za granicę polecałem im, by nie przejmowali się ewentualnymi wykroczeniami nie mającymi ze sportem nic wspólnego. Podkreślam to z naciskiem, zdając sobie sprawę, że za granicą nie witało się Niemców z entuzjazmem. Zalecałem zachowanie rezerwy, gdyż nastroje antyniemieckie przypisywałem nie sportowcom, lecz czynnikom politycznym, wrogim nam. Nasza rezerwa i wyrozumienie

mają jednak pewną granicę. — Te granice przekroczone, a moi reprezentanci zostali znieważeni, pod wpływem momentów politycznych. Stało się to w Warszawie na meczu tenisowym o puchar Davisa Niemcy — Polska“.

Przy tej sposobności Tschammer powołuje się na oświadczenie kierownika drużyny niemieckiej, który raportował mu o zajściach w Warszawie (?). — Ubolewa, że publiczność warszawska dała się porwać namiętności i prowokacjom niepożądanych jednostek. — Wódz sportu niemieckiego przytacza, że sportowcy polscy nie mają okazji do narzekania, by kiedykolwiek w Niemczech miały miejsce jakiegokolwiek wrocie wystąpienia przeciwko polskim sportowcom. W Polsce natomiast tak (!?).

Cóż odpowiedzieć p. Tschammerowi na jego wykrętne wywody? Należy chyba zapytać, dlaczego jeszcze przed meczem tenisowym w Warszawie, jego ro dacy, nie nie wykonujący bez jego woli i wskazówek, odwolali mecz pięściarski Warszawa — Monachium?

A teraz o tych wykroczeniach publiczności warszawskiej. Widać, że Führer sportu niemieckiego ogląda zawody wyłącznie w towarzystwie SS i SA-manów, nigdy zaś nie znajduje się między prawdziwą publicznością, która płaci, wymaga i używa sobie okrzykami w mniej czy więcej kulturalny sposób. I to nie tylko w Warszawie, ale i w Berlinie, Wrocławiu, Frankfurt, Londynie, Paryżu i Chicago.

A poza tym skoro już powodem zerwania stosunków sportowych z Polską były rzekome wykroczenia w Warszawie, to dlaczego bokserzy w Monachium tłumaczyli się brakiem materiału reklamowego, dlaczego reprezentacja pięściarska Rzeszy tłumaczyła się trudnościami urlopowymi, dlaczego automobiliści żelali, że nie udzielono im wiz, choć się wcale o nie nie starali, dlaczego kajakowcy podali jeszcze jakiś inny wielce naiwny powód?

Jędrzejowska rozstawiona w Londynie

W rozpoczętym wczoraj turnieju tenisowym o mistrzostwo Londynu w Queen's Club Jędrzejowska, jako zeszłoroczna mistrzyni Londynu, została rozstawiona.

Wśród przeciwniczek jej w tym turnieju najpoważniejszą będzie amerykańka Marble oraz danka Sperling, którą pokonała w zeszłorocznym finale.

W grze pojedynczej panów najpoważniejszym przeciwnikiem polskich graczy będzie Austin, który uważany jest za pierwszą rakię angielską, oraz amerykańkin Riggs.

W grze podwójnej pan Jędrzejowska będzie miała w Londynie jako partnerkę doskonałą dublistkę Billis York.

Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku męskim w Łodzi

W dniach 23—25 b. m. na stadionie LKS-u odbędą się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim, do których zakwalifikowały się cztery drużyny: Pogoń (Katowice), AZS (Lwów) i LKS.

Program rozgrywek przedstawia się następująco: Piątek 23 b. m., godz. 17: AZS (Warszawa) — AZS (Lwów), godz. 18,30: Pogoń — LKS. Sobota, 24 b. m. o godz. 14-ej oficjalne otwarcie mistrzostw przy udziale wszystkich klubów łódzkich zaś o godz. 17: mecz AZS (Lwów) — Pogoń i o godz. 18,30 AZS (W-wa) — LKS. Niedziela, 25 b. m.: o godz. 9,30 rano: AZS (Lwów) — LKS i o godz. 11: AZS (W-wa) — Pogoń.

Jazda nocna i śladami Białego Krzyża

Dwie ostatnie imprezy łódzkich automobilistów i motocyklistów

Łódzki Automobilklub zorganizował w sobotę wieczorem jazdę meldunkową — nocną. Impreza wypadła nadspodziewanie dobrze i była sprawnie przeprowadzona, niestety nie cieszyła się powodzeniem, wystartowało bowiem wszystkich... śledem wozów, ale to już jest wewnętrzna sprawa ŁAK, któremu widocznie nie zależy na popularności własnych imprez, skoro ukrywa je pod korcem.

Założenie imprezy: jazda orientacyjno - meldunkowa, przy utrzymaniu regularności dla każdego etapu innej, w nocy, spotęgowane zostało przez nieoczekiwane warunki, w jakich wypadło pracować maszynom i kierowcom. Jazda odbywała się bowiem wśród ulewy, miała więc wartość rzetelnego wyczynu sportowego. Poza tym, jazda urozmaicona szeregiem prób, na każdym z czterech etapów, innej, jak montowanie koła (rekord — 4 minuty ustanowiła p. Weigtowa), radzenie sobie w nieprzewidywanych okolicznościach

(zerwany most pod Strykowem) i t. d.

Całość wypadła pod każdym względem dobrze, a co najważniejsze i co nas specjalnie może cieszyć, że po wielu alarmach, obliczenie wyników dokonane zostało natychmiast.

Nocną jazdę wygrał p. Artur Steigert na masz. „Adler“. Drugie miejsce zajął p. Tadeusz Gantter na masz. „Skoda“, trzecie — oraz nagrodę dla pań — p. meł. Irena Brodzka na „Fiacie 1500“. Na czwartym miejscu został sklasyfikowany p. Józef Hamburger na masz. „Chevrolet“, na piątym — p. Wacław Veigt na masz. „Aero“, wreszcie szóste — p. Janina Veigtowa na „Fiacie 508“. P. Adam wskutek uszkodzenia maszyny na pierwszym etapie, jazdy nie ukończył.

W niedzielę, automobilści i motocykliści pojechali znów w poszukiwaniu namiotu „Białego Krzyża“. Założeniem imprezy — popularny „pościg za lisem“. Wystartowało 16 motorzystów i 15 automobilistów.

Impreza dobrze pomyślana —

nie udało się. Start z Łagiewnik zbiegł się z odbywającym się tam odpustem, ślady „Białego Krzyża“ malowane wapnem na jezdni (dlaczego nie na drzewach, czy płotach?) zmyła ulewa. Trasa prowadziła w promieniu Łodzi.

Wobec zmycia śladów, odnalezienie namiotu było właściwie już tylko rzeczą przypadku. Faktu tego nie ukrywała bynajmniej (przebyła zresztą tylko część trasy) p. Janina Veigtowa, która pierwsza zameldowała się w namiocie, w lesie pod Rzgowem. Jako drugi odnalazł namiot i to w rekordowym czasie (80 km. — 68 minut !?) p. Lucjan Szyfer, który zresztą szybkość tę przypłacił uszkodzeniem wozu. Trzecie miejsce i nagrodę pań zdobyła p. Mary Nowacka.

Wogóle kobiety tryumfowały w tej imprezie. Wśród motocyklistów namiot odnalazła jedynaczka p. Popielasowa przed por. Jazdowskim. Nagrodę pocieszenia w tej kategorii zdobył p. Zadziłko.

Czołowe rakiety polskie

na turnieju tenisowym o mistrzostwo Łodzi w Helenowie

Pierwsza część tenisowych mistrzostw Łodzi — konkurencja lokalna — została już rozpoczęta. Do singla panów staje 36 zawodników. Uderza brak czołowych rakiet Wimy. Nieobecność np. Banasiaka i Skoneckiego jest nieusprawiedliwiona i wskazuje na brak zrozumienia w kierownictwie Wim dla turnieju w Helenowie, który odbywa się o mistrzostwo Łodzi. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Organizatorzy — ŁKLT — zostawili następujących zawodników: Kopla (Wima), Grohmana (ŁKLT), Zerbla (LKS), Sten-

ela (ŁKLT), Króla (LKS), Scheunerta (ŁKLT), Librachy (Makabi) i Simensona (ŁKLT).

Konkurencja ogólnopolska będzie miała dobrą obsadę, najlepszą poza Jadwigą Jędrzejowską, Tłoczyńskim i Baworskim, którzy bawią w Anglii.

Potwierdzony jest już udział następujących rakiet: Zofii Jędrzejowskiej (Kraków—W-wa), Luniewskiej (W-wa), Gajdzianki (Śląsk), Bemówny (Śląsk), Neumanówny (W-wa) i Ondrutowej (Bydgoszcz), następnie: Ksawerego Tłoczyńskiego, Gottschalka, Czajkowskiego, Toma-

szewskiego, Spychały, i Beldowskiego (Warszawa). Pewny udział ma Józefa Hebby i w ciągu dnia dzisiejszego oczekiwane jest oficjalne potwierdzenie jego przyjazdu. ŁKLT oczekuje jeszcze zgłoszenia Tarłowskiego, który ma zapewnić urlop z wojska. Tarłowski nieoczekiwanie w niedzielę pokonał na mistrzostwach Małopolski w Krakowie — Hebde, co jest potwierdzeniem jego dobrej formy.

Turniej łódzki zapowiada się więc interesująco, zobaczymy bowiem kilka czołowych rakiet polskich.



Dziś
Początek 9.4

Dziś i dni następnych!

Najnowszy film produkcji francuskiej.

Satyra polityczno-społeczna

„Król się bawi”

w rol. gł. Gaby Morlay i Victor Francen

Przemysł hafciarsko-koronkarski stanowi podstawę rozwoju gospodarczego Kalisza

Kalisz jest największym ośrodkiem przemysłu hafciarskiego i koronkarsko-klockowego w Polsce.

Przemysł hafciarski, jak sama nazwa wskazuje, produkuje maszyny. Surowcem przy produkcji haftów jest tkanina i przędza bawełniana czy jedwabna. Maszyna haftuje przędzą na tkaninie desenie, które następnie odpowiednio skrojone stanowią haft.

Koronki klockowe, produkt przemysłu klockowego, wyrabiane są wyłącznie z przędzy bawełnianej lub jedwabnej. Rucho maszyny klockowej skręcają przędzę, nadając jej formę koronki. Szerokość koronek klockowych zależy podobnie jak przy haftach od wielkości wzoru.

Przemysł hafciarski, starszy wiekiem, powstał w Kaliszu jeszcze przed wojną, a mianowicie w końcu XIX wieku.

Ciekawym jest powstanie i historia tego przemysłu w Kaliszu.

Wyrób haftów i koronek mechanicznych w h. cesarstwie rosyjskim rozwinął się w latach 1885—95. Zakłady mechaniczne hafciarskie znajdowały się w Moskwie, jednakże niewielka ich produkcja w bardzo małej mierze mogła zaspokoić potrzeby rynku rosyjskiego i polskiego, to też Królestwo Kongresowe sprowadzało duże ilości haftów z zagranicy, a zwłaszcza z Niemiec. Miasto Kalisz, jako leżące na granicy niemieckiej - rosyjskiej siła rzeczy stało się ośrodkiem handlu i... przemysłnictwa wyrobów bawełnianych — między innymi haftów i koronek. Dla uproszczenia, iż hafty nie są przemycane, ale wytwarzane w mieście, zostały w r. 1892 sprowadzone z Niemiec maszyny hafciarskie. Tania robocizna, przemycane z zagranicy tkaniny, doskonałe warunki naturalne przy obróbce technicznej (woda) sprzyjały rozwojowi produkcji haftów w Kaliszu. Przemysł hafciarski nie wytwarzał lepszych gatunków. Przyczyniła się do tego polityka celna rządu rosyjskiego, dążąca do stworzenia dogodnych warunków dla wytwó-

zości masowych, leżących u podstaw innych przemysłów.

Ołbrzymi rynek rosyjski pochłaniał rosnącą coraz bardziej produkcję haftów w Kongresówce. W 1913-1914 r. znajduje się w Kaliszu, według pracy naukowej na ten temat p. Władysława Kona, 500 maszyn hafciarskich, czynnych w sezonie 10—16 godzin na dobę, zatrudniających bezpośrednio przy warsztatach 2.500 robotników, w wykończalniach przeszło 2.500 chłupników. Wartość produkcji rocznej dochodziła w 1913 r. do 12 milionów rb., stanowiąc 77 proc. całej wartości produkcji haftów w Rosji.

Lata wojny światowej były dla przemysłu hafciarskiego latami klęsk. Wszystkie fabryki hafciarskie stanęły.

Dopiero w r. 1922—1923 przemysł hafciarski zaczął się uruchamiać. Stracił jednak należności u kupców rosyjskich, sumy, złożone w bankach, ogolony z pasów i transmisji przez okupantów niemieckich, pozabawiony wtedy taniej cieniwej

przędzy (brak kontaktu z Anglią), a co najważniejsze, rynku rosyjskiego, zatrudnia przemysł hafciarski obecnie zaledwie 60 maszyn i to na jedną tylko zmianę.

Podupadający przemysł hafciarski został zastąpiony w dużej mierze przez przemysł koronkarsko-klockowy.

Do jego powstania przyczynił się upadek mody na hafty, oraz wojna celna z Niemcami.

Pierwsze maszyny klockowe zostały sprowadzone do Kalisza w 1927 r. Koronki klockowe okazały się artykułem tańszym i mocniejszym w użyciu i dlatego też bardzo poszukiwanym przez przemysł bielizniarski, oraz obrusowy i firankowy. Walka konkurencyjna między haftami i koronkami zakończyła się w bardzo krótkim czasie kompletnym załamaniem się przemysłu haftów. Z potężnego niegdyś przemysłu hafciarskiego zostało, jak już wyżej zaзначyłem, zaledwie 60 maszyn z roczną produkcją około 600 tysięcy zł., natomiast prze-

mysł koronek klockowych, rozwijając się w błyskawicznym tempie, przekroczył liczbę 800 maszyn z roczną produk. 3 milionów zł. Cyfry powyższe podaje za dr. I. Rochlinem, prezesem związku fabrykantów tego przemysłu w Kaliszu. Przez ich taniość, praktyczność i precyzyjne wykonanie koronki spopularyzowały się wśród najszerszych warstw społeczeństwa i w tym tkwi główne źródło ich powodzenia. Przemysł koronkarski pracuje nowoczesnymi maszynami, robiącymi 180—250 obrotów na minutę. Od kilku lat przemysł koronkarski pracuje bez przerwy na 3 zmiany.

Możliwości rozwojowe tych przemysłów kaliskich z szczególnym uwzględnieniem eksportu, jaki się dla nich w ostatnim czasie w związku z zmianami polityczno-gospodarczymi w Europie środkowej utworzył, postaram się w moim następnym artykule gospodarczym przedstawić.

Sz. Sz.

Do końca czerwca

można stemplować obligacje obcokrajowych pożyczek premiovych

W uzupełnieniu naszej informacji o stemplowaniu premiówek — podajemy poniżej treść zarządzenia min. skarbu.

Rozporządzenie to stwierdza, że obligacje obcokrajowych pożyczek premiovych, wypuszczone przed dniem 15 marca 1939 roku, będą mogły być przedmio-

tem obrotu prawnego, o ile zostaną ostemplowane w czasie i w sposób ustalony w tym zarządzeniu.

Stemplowania tych obligacji dokonują na żądanie ich posiadaczy kasy urzędów skarbowych.

Zgłoszenie obligacji do stem-

plowania winno nastąpić w ciągu 30 dni po wejściu w życie tego rozporządzenia (t. j. do dnia 30 czerwca rb.).

Za stemplowanie pobierana będzie opłata 50 gr. od każdej zgłoszonej do ostemplowania obligacji.

Giełda „nie ma szczęścia“ do dłuższego okresu hausse'y

Giełdy nie mają ostatnio „szczęścia“ do mocnej tendencji. Zaledwie „ruszy się“ coś niecoś i publiczność zaczyna dawać zlecenia nowy konflikt międzynarodowy powoduje, że pieniądź z powrotem ucieka do podłochy.

I tak np. w ub. tygodniu tendencja przez kilka dni była wybitnie mocniejsza i zdradzała, jak na nasze stosunki, cechy lekkiego boom'u. Niebawem wybuchł jednak konflikt anglo-japoński i władza za-

innymi giełdami, również nasz rynek wycofał się z transakcji.

W dniu wczorajszym papiery wartościowe nie doznały naogół zmian. Wyjątek stanowiła tylko inwestycyjna, która stale ostatnio notuje poważniejsze wahania kursowe. Kursy walorów kształtowały się następująco:

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna obniżyła się przejściowo o 50 pkt. Następnie jednak odzyskała utracone punkty i placono za nią 60,25, żądano 60,75.

3 proc. pożyczka inwestycyjna straciła 75 pkt. I em. obracano po 75 kupno, 75,50 sprzedaż, zaś za II em. placono 76, żądano 76,50. Seriami obracano po 78,50 i 79 za I em. i 79,50 za II em.

5 proc. pożyczka konwersyjna nie zanotowała zmian: za grubsze odcinki placono 64,75, żądano 65,25, za setki 61,75 kupno, 62,25 sprzedaż, zaś za drobne 59,75 w placeniu 60,25 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka): obracano nią po 39,50 w placeniu, 40 w żądaniu.

4 proc. poz. konsolidacyjna: grubsze odcinki bez zmian: 61,25 kupno, 61,75 sprzedaż, zaś drobne osłabły o 10 pkt. do poziomu 60,40 kupno, 60,90 sprzedaż.

5 proc. pożyczka kolejowa: obracano jedynie drobnymi odcinkami po 58,75 kupno, 59,25 sprzedaż.

3 i pół proc. listy zastawne przemysłu polskiego straciły 150 pkt. Obracano nimi po 81 kupno, 82 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V poprawiły się o 15 pkt. Placono za nie 57,40, żądano 57,90.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy 1933 roku: obracano jedynie drobnymi odcinkami po kursie o 50 pkt. niższym od poprzedniego: 64,25 kupno, 64,75 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym — tendencja niejednorodna: Akcje Banku Polskiego bez zmian: 105,75 kupno, 106,25 sprzedaż, Banku Zachodniego po 28,50 w placeniu, 29,50 w żądaniu. Natomiast Żyrardów był o 30 pkt. słabszy: 48,50 kupno, 49,50 sprzedaż.

Trudności hurtowni warszawskiej naraziły przemysł łódzki na poważne straty

Znana na terenie stolicy wielka hurtownia włókiennicza firma Ludwik Stein (Pl. Żelaznej Bramy 9) złożyła ostatnio do wydziału handlowego przy sądzie okręgowym w Warszawie podanie o otwarcie postępowania układowego, motywując to niezadawalającym przebiegiem koniunktury we włókiennictwie.

Do podania dołączony został również bilans, który zamykał się po obu stronach kwotą zł. 250 tys., przy czym znaczne wierzytelności przypadają na łódzkie firmy włókiennicze.

Podanie firmy Ludwik Stein znalazło się onegdaj na woka-

dzie sądu okręgowego, gdzie przedstawiciel tego przedsiębiorstwa proponował wierzycielom spłatę 40 proc. należności bez procentów i kosztów w ciągu 2 lat od daty zatwierdzenia układu.

W imieniu wierzycieli łódzkich występował adw. Heyman, który wskazał, iż firma ta już po raz trzeci w ciągu ostatnich lat zawiesza wypłaty, wobec czego domaga się oddalenia wniosku o otwarcie postępowania układowego.

Sąd, po naradzie, przychylił się do wywodów adw. Heymana i wniosek firmy oddalił.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie notowano następujące kursy.

DEWIZY

Braksla 90,55 — 90,77 — 90,23, Berlin 213,07 — 212,01, Gdańsk 100,25 — 99,75, Amsterdam 282,70 — 283,41 — 281,99, Kopenhaga 111,30 — 111,58 — 111,02, Londyn 24,91 — 24,98 — 24,84, Nowy Jork 5,33 — 5,30 i pół, Nowy Jork kabel 5,32 — 5,33 i jedna czwarta — 5,30 i trzy czwarte, Oslo 125,20 — 125,52 — 124,88, Paryż 14,11 — 14,15 — 14,07, Sztokholm 128,30 — 128,62 — 127,98, Zurych 120 — 120,30 119,70, Mediolan 28,05 — 27,91, Helsinki 10,99 — 11,02 — 10,96.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poz. wewnętrzna 60 — 60,50, 3 proc. poz. inwestycyjna I em. 75 — 75,25, serie 78,75, 3 proc. poz. inwestycyjna 76 — 76,25, serie 79,75, 5 proc. poz. konwersyjna 65 (setki) 62 (drobne) 60, — 4 proc. poz. dolarowa 39,75, 4 proc. poz. konsolidacyjna 61,50 (drobne) 60,63, 5 proc. poz. kolejowa (drobne) 59, — 5 i pół proc. listy zastawne i obligacje bankowe BGK. (dawniej 8 i 7 proc.), 81 (w proc.), 5 i pół proc. listy zastawne Banku Rolnego (dawniej 8 i 7 proc.), 81, 6 proc. obligacje bankowe BGK, 3 em. 97, — 5 i pół proc. listy zastawne przemysłu polskiego 81,50 (w proc.), 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V 56,75 — 57,75 — 57,63, 5 proc. listy zastawne warszawskie 1933 r. (drobne) 64,50.

AKCJE

Bank Polski 106,25, Bank Zachodni 29, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35,50, Warsz. Tow. Kop. Węgla 30,50, Mordziejów 17,50 — 17, Ostrówiec 74,50 — 74, Starachowice 49 — 49, Żyrardów 49.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolarówka	40,25	39,75
Inwestycyjna I em.	77,00	76,00
Inwestycyjna II em.	78,00	77,00
Konsolidacyjna	61,50	61,25
Wewnętrzna	60,50	60,25
Bank Polski	106,00	105,00
Tendencja	słaba	

GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto	15,75	16,00
Pszonica	25,75	26,00
Pszonica zbier.	25,25	25,50
Jęczmień przem.	20,50	21,00
Mąka pszenna	45,50	46,50
	41,50	43,50
	41,50	42,50
	39,50	40,50
	32,50	33,00
	36,50	37,50
	35,50	36,50
	29,50	30,50
	28,50	29,50
	27,50	28,50
pastewna	15,00	16,00
żytnia	29,00	30,00
	26,00	26,50
Ziemniaki jadalne	6,00	6,50
Kasza jęczmienna	31,50	33,00
Groch Victoria	37,00	41,00
Rzepak ozimy	53,00	56,00
Makuch lniany	21,00	23,00
Lubin niebieski	13,50	14,50
Lubin żółty	15,50	16,50
Kasza gryczana	40,50	41,50
Siemię lniane	32,50	33,50
Stoma żytnia	4,00	4,50
Gryka	24,00	24,50
Siano luzem i pras.		8,00
Siano świeże	6,00	7,00
Tendencja na mąki pszenne i pszenicę ożywna, na inne spokojna.		
Ogólny obrót 1.142 ton		

NOTOWANIA BAWELNY

NOTY JORK.
Zamknięcie z dn. 18. 6.
Iloc 9,87, lipiec 9,27, październik 8,45, grudzień 8,18, styczeń 8,06, marzec 8,02, maj 7,92.
LIVERPOOL
Otwarcie z dn. 19. 6.
lipiec 5,14, październik 4,76, grudzień 4,56, styczeń 4,56.

Dwa układy firm łódzkich

Firma „H. J. KOHN i L. KARO“, której przedmiotem był wyrób i sprzedaż towarów włókienniczych w Łodzi (Piotrkowska 38), wniosła do sądu podanie o otwarcie postępowania układowego.

Firma istnieje od 40 lat, przeżywała światowy kryzys ekonomiczny z lat 1932-1935, niewypłacalność odbiorców jednak nadwyrężyła poważnie zasoby kapitałów własnych przedsiębiorstwa, tak, że ostatnio nie mogła rozwinąć swojej działalności.

Ogólne straty na odbiorcach firmy wyniosły około 40.000 zł.

Ostatnie niewypłacalności, konieczność dystrybucji towarów na wesele, a z drugiej strony zmniejszenie się możliwości dyskontowania zmusiły firmę do zaproponowania wierzycielom układu na 60 proc., płatnych w czterech ratach półrocznych tylko bowiem takie załatwienie wierzycieli w sposób wolny od nacisku może spotęgować aktywność firmy i jej zupełną sanację.

Sąd po nadesłaniu opinii izby przem. - handlowej i opinii biegłego rozpozna powyższą sprawę na najbliższej sesji sądowej.

Takież podanie złożyła do sądu firma „D. SZLENCKI“

przedsiębiorstwo sprzedaży dodatków krawieckich (Piotrkowska 37). Przedsiębiorstwo istnieje od 17 lat i przetrwało już liczne na przestrzeni tych lat kryzysy. Kapitał przedsiębiorstwa wynosił na 31 grudnia 1938 r. zł. 22.456.

Koniec 1938 r., a przedewszystkiem bieżący rok podkopał podstawy przedsiębiorstwa, którego straty w r. ub. wyniosły przeszło 8.000 zł.; przez pierwsze miesiące r. b. firma straciła na niewypłacalnych odbiorcach blisko 4.000 zł., przy czym portfel wykupionych przez nią protestów wzrósł do 7.808 zł.

Straty te oraz fakt, iż z dnia na dzień napływają nowe protesty, zmuszają firmę do zaprzestania wypłat i wszczęcia postępowania układowego.

Na spłatę należności wierzycieli firma proponuje zmniejszenie wszystkich nieuprzywilejowanych długów do wysokości 50 proc. ich nominalnej wysokości, t. j. bez pr. i kosztów z rozłożeniem na 4 raty, z których pierwsza płatna będzie w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się układu, następne w dalszych odstępach 6-miesięcznych.

I w tej sprawie sąd po nadesłaniu opinii izby przem.-handl. i opinii biegłego, rozpatrzy powyższe podanie na najbliższej sesji sądowej.

